ZWIĄZEK WETERANÓW I REZERWISTÓW
WOJSKA POLSKIEGO RP

Jan Zacharski

WYPISY
Z CODZIENNOŚCI
II

WROCŁAW, 2023

Jan Zacharski (fot. Andrzej Nawrot)

WSTĘP

Jak głosi nauka zwana wersologią, są wiersze:

- średniowieczne zdaniowe, oparte na powtarzalności członu zdania,
- sylabiczne, w których poszczególne wersy mają tę samą liczbę sylab (np. „Pan Tadeusz" – 13-zgłoskowiec),
- sylabotoniczne, ze stałą liczbą sylab i jednakowym rozkładem sylab akcentowanych (najczęściej to wiersze trocheiczne, jambiczne i amfibrachiczne, różniące się sposobem rozłożenia akcentów),
- toniczne, gdzie wersy są równe tylko pod względem liczby akcentów wyrazowych,
- wolne, tj. złożone z różnych wzorców sylabicznych lub współczesne, oparte na rozczłonkowaniu składniowo-intonacyjnym albo też takie, których budowa nie wykazuje regularnej powtarzalności żadnego z czynników.

Wiersze Jana Zacharskiego w większości zaliczyłbym do tonicznych, choć niektóre są raczej wierszami wolnymi współczesnymi (jak u Tadeusza Różewicza). Ale zdarzają się też u naszego autora cenione przez wieszczów (Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego) wiersze trocheiczne i amfibrachiczne.

Fraszki – to drobne wierszowane utwory satyryczne lub liryczne, oparte na dowcipnym pomyśle (spokrewnione z epigramatem). Nazwę tę wprowadził Jan Kochanowski, którego „Fraszki" (1584) stały się wzorem dla późniejszych poetów. Formę tę uprawiali w literaturze m.in. Ignacy Krasicki, Adam Mickiewicz, Aleksander Fredro, Cyprian Norwid, Julian Tuwim, Jan Sztaudynger. Dawniejsze fraszki opierały się przede wszystkim na dowcipie sytuacyjnym, dziś częściej – na dowcipie słownym, z zastosowaniem parodystycznej igraszki zwrotami i powiedzeniami, co świetnie stosuje nasz autor.

Powyższe wiadomości wersologiczne zaczerpnąłem z „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej" PWN, tom 12 z 1969 r. i tom 4 z 1964 r.

Z tego, co przytoczyłem, wynika, że nasz autor, dzięki jego wieloletniemu zaangażowaniu społecznemu i praktyce pisarskiej, znalazł sobie dostojne miejsce wśród plejady polskich poetów i fraszkopisarzy. Dalszego rozwoju pisarskiego i kolejnych utworów chciałbym mu życzyć w podsumowaniu jego dorobku za rok 2022.

płk w st. spocz. mgr Krzysztof Majer

Wrocław, Ostrów Tumski, statek Wratislavia, 31.10.2022. (fot. Andrzej Nawrot)

Wrocław, Most Grunwaldzki, 30.10.2022. (fot. Andrzej Nawrot)

WYPISY Z CODZIENNOŚCI – WIERSZE

A buty cisną

Czy przez wrogów Prezesa to spisek uknuty,
Że pan Prezes założył dwa odmienne buty.
Kiedy Błaszczak przemawiał, wtedy Prezes przysnął,
Prezes śnił o potędze, a buty go cisną.
Dobranocka Błaszczaka jego dobrą stroną,
No a Prezes tymczasem uderzył w kimono.
Taka sytuacja jasno mówi mi,
Błaszczak głośno przemawia, Prezes słodko śpi.
Gdy taka sytuacja powtórzy się znów,
Będziemy Prezesowi życzyć kolorowych snów.
Odrzuci niedostatek i odsunie nędzę,
Będzie bowiem pan Prezes śnił sen o potędze.
Udana perspektywa cieszyć będzie oczy,
I może się okazać, że to sen proroczy.
W tym śnie się Prezesowi jasno przypomina,
Że PIS dla naszego kraju to partia jedyna,
Jawi się też Prezesowi w tym sennym marzeniu,
Że Tusk to już na zawsze znajdzie się w więzieniu.
Śni się też Prezesowi, że dobrze by było,
By wszystko, o czym marzy, kiedyś się spełniło.
Sprawdzi się sen proroczy, zdaniem przeciwników,
Gdy Prezes się obudzi, to z ręką w nocniku.
Choć chwile aktywności ma już ustalone,
To założył zegarek na odwrotną stronę,
Choć czas jest dla niego cenną zdobyczą,
Wie, że szczęśliwi to czasu nie liczą.
Co do zegarka to powiedzieć da się,
Że szanse Prezesa zawsze są na czasie.
Wspaniałe swojej władzy przewiduje skutki,
Bo ma się za wielkiego, chociaż jest malutki.
Cisną się pod pióro optymizmu słowa,
Że nawet jego buty da się skompletować,
Że śpiący królewicz już z niego nie będzie,
Nie będzie zasypiał w państwowym urzędzie.
Będzie obecny zawsze pośród nas,
I nastawi zegarek na właściwy czas.
Dopóki nasze losy nie będą łaskawsze,
Jest niniejszy wierszyk aktualny zawsze.

8.01.2022.

Lewą marsz

Znanego poety znamienne są słowa,
Orzekł, w którym kierunku trzeba maszerować,
Bo z istniejących możliwości dwóch

Liczy się tylko lewostronny ruch.
Innego kierunku nikt się nie spodziewa,
Bo pielęgnowana jest dziś strona lewa.
Gdy się obywatel nie najlepiej miewa,
Obywatelu, lewa, lewa, lewa,
Gdy prawica benzyny do ognia dolewa,
Jeden tylko kierunek: lewa, lewa, lewa,
Gdy wredna propaganda dziś w mediach rozbrzmiewa,
Niech nikt nie rusza z prawej, lewa, lewa, lewa,
Kiedy hymny pochwalne prawicy się śpiewa,
Słuszny kierunek marszu, lewa, lewa, lewa,
Gdy ktoś udowodni, że z gęby cholewa,
Maszerują rodacy, lewa, lewa, lewa.
Dziś prawicę nurtuje ekstremizmu farsz,
Dlatego tylko lewą, lewą, lewą marsz.
Tymczasem inaczej przedstawia się sprawa,
Kiedy na tapecie bywa strona prawa.
Wielbią entuzjaści pana Jarosława,
I komenderują prawa, prawa, prawa,
Ich nacjonalizmu cechuje postawa,
Więc kierunek marszu: prawa, prawa, prawa.
Przed utratą władzy gnębi ich obawa,
Nikt nie rusza z lewej, prawa, prawa, prawa,
Nieudaczników niech czeka niesława,
Dlatego też prawico, prawa, prawa, prawa.
Ci, co Nowogrodzką lansują ulicę,
Wzajemnie sobie ściskają prawicę,
Na pohybel Brukseli, niech żyje Warszawa,
Zaś kierunek marszu: prawa, prawa, prawa,
Kierowanie krajem to nie jest zabawa,
Więc forsują kierunek: prawa, prawa, prawa.
Dziś oba marsze podążają żwawo,
Jeden ciągnie na lewo, a drugi na prawo,
Rozstrzygnie się sprawa ideowych szarż,
Niechaj zatriumfuje lewicowy marsz.

15.01.2022.

Podsłuchiwacze

Jest niepotrzebne zamieszanie całe,
O żadnym pegasusie to ja nie słyszałem,
Nic nie są warte wasze zaklęcia,
O żadnym pegasusie ja nie mam pojęcia.
Że obaj kłamali, wskazuje praktyka,
Pana Kamińskiego i pana Wąsika.
Obaj politycy na bitewnym froncie
Podsłuchiwanie mają na swym koncie,
A że w tej dziedzinie zaliczyli wpadki,
To im zasądzono trzy lata odsiadki.

Spojrzał na nich prezydent swym łaskawym okiem,
Więc ich ułaskawił jeszcze przed wyrokiem.
Choć temu przeczyli, zrobili psikusa,
I zafundowali wszystkim pegasusa.
W rządowych mediach złożyli anonsik
Minister Kamiński i minister Wąsik,
Że oni w interesie rządzącej centrali
Nigdy nikogo nie podsłuchiwali.
Jak fama głosi, to ten duet śledzi
Giertycha, gdy idzie on do spowiedzi,
Oni go teraz podsłuchują stale,
Nawet gdy klęczy przy konfesjonale.
W ten sposób kawał zrobili mu świński
Dwaj ministrowie: Wąsik i Kamiński.
Rządząca strona jest im bardzo rada,
Giertych przed nimi się dziś spowiada.
To podsłuchujących sytuację zmienia,
Bo dla nich nie ma dziś rozgrzeszenia.
Że taka perfidna intryga uknuta,
Należy im się nie lada pokuta.
Władza nie odeśle nigdy do lamusa
Swej groźnej broni, to jest pegasusa,
I ciebie podsłuchali też, obywatelu,
Bo podsłuchiwanych było bardzo wielu.
Pani prokurator i senator znany,
To tylko niektórzy z tych podsłuchiwanych.
Wierzę, że naród wkrótce zobaczy
Kres notorycznych podsłuchiwaczy.

21.01.2022.

Pupilka

Ona pupilką prawicy bywa tak czy owak,
To pani kurator, to Barbara Nowak.
To ona w Krakowie, w tym królewskim mieście
Wciąż pielęgnuje swe cnoty niewieście,
To ona lewactwo wciąż bierze w obroty,
Ochoczo prezentując własny patriotyzm,
Biorąc w obronę rodzimą nację,
Gnębi jej szkodliwą indoktrynację.
Do antypolskiego dotarła oblicza
Wiarołomnego wieszcza Mickiewicza,
Który w epopei bez namysłu przyzna:
Nie Polska, lecz Litwa to moja ojczyzna.
Co cenne „Dziady” negują dziś wszystko,
Jest antypaństwowe takie widowisko,
Źle się wypowiada o naszym narodzie,
Świadomie demoralizuje naszą polską młodzież.
Pani kurator czujność wykazała wielką,

Uczuć patriotycznych jest wybawicielką,
I apeluje: posłuchajcie młodzi,
Do Starego Teatru niechaj nikt nie chodzi.
Ona wszechstronna jest też niesłychanie,
W sprawie epidemii ma odrębne zdanie,
Odmowę szczepienia uważa za świętą,
Nie należy hołdować złym eksperymentom.
Tą konkluzją zamyka dziś każdą rozmowę,
Że szczepienia nie muszą być obowiązkowe,
Że takiego należy spodziewać się wzoru,
Że najważniejsza jest wolność wyboru.
Choć się na tym nie zna, to na tym się skupia,
Bo pupilka prawicy jest po prostu głupia.
Nacjonalizm, ekstremizm oraz ksenofobia,
Jej świat to jest także ostra homofobia,
A jej myślowego dorobek zaplecza
To wypisz, wymaluj relikt średniowiecza.
Gdzie nas wiedzie kurator na nienawiść chora,
Nikt takiego dzisiaj nie chce kuratora.
Edukacji zaszkodzi więcej niż pomoże,
Uchowaj nas przed nią dobry Panie Boże.

29.01.2022.

Błazenada

Każdy wielki władca satysfakcji zazna,
Kiedy ma na swym dworze prawdziwego błazna,
Który na tej swojej błazeńskiej posadzie
gustuje w błazeństwie oraz w błazenadzie.
Mając swojej władzy już błogosławieństwo,
Stawia na tupet, butę, jak też i błazeństwo.
Swego kandydata na błazna dziś szukasz?
Oto Marek Suski – z zawodu perukarz.
Mówią o nim nawet jego zwolennicy,
Intelektualnej sprawności posiada deficyt,
Choć się o nim twierdzi, że to tęga głowa,
Jego inteligencja jest bezobjawowa,
Czy on jest niemądry, powiedziałbym raczej,
Że w pewnym sensie jest mądry inaczej,
Jego proces myślowy idzie pełną parą,
Jednak szare komórki robią go na szaro.
Podczas komisji poselskiej spowiedzi
Carycę Katarzynę próbował prześledzić.
Swoich zwolenników zrobił teraz w trąbę,
Bowiem zdetonował atomową bombę,
Jego adwersarze wprawdzie powiedzieli,
Że o pegasusie wcale nie słyszeli,
Suski jednak palnął szukając rozgłosu,
Że pegasus podsłuchał już kilkaset osób.

Stale on podkreśla, że jest dziś gotowy,
Aby zreformować dziś program radiowy,
Tej reformy chwalebne nastąpią praktyki,
Osiemdziesiąt procent dla polskiej muzyki.
Kiedy myślę o błaznach, drogi czytelniku,
To przede wszystkim myślę o Stańczyku,
Który dla królestwa zrobił bardzo wiele,
Był najbardziej doradcą oraz myślicielem,
A jego zasługi zaś brały się z tego,
Że chociaż był mądry, udawał głupiego.
Gdy na swym wizerunku pan Suski się skupi,
To udaje mądrego, w istocie jest głupi.
I to jedno wskazują jego obyczaje,
Suski nawet na błazna się dziś nie nadaje.

12.02.2022.

Pępek świata

Każdy, kto kiedyś odwiedził stolicę,
Zna jej liczne place i liczne ulice,
Ale przechodząc do tej rzeczy sedna,
Taka ulica to jest tylko jedna,
Bo ją swą osobą sam Prezes zaszczyca,
To Nowogrodzka zwie się ta ulica.
Tu się Prezesowi nic złego nie zdarzy,
Bo go wciąż ochrania armia ochroniarzy.
Tutaj limuzyny zjeżdżają gromadą,
A w każdej limuzynie celebryci jadą.
W każdej limuzynie celebryta siedzi,
On się przygotowuje do rychłej spowiedzi.
Każdy celebryta wewnątrz limuzyny
Rozpatruje swoje domniemane winy,
Werdykt Prezesa przewidzieć się stara,
Czy uniewinnienie go spotka, czy kara.
W biurze pani Basia, sławna sekretarka,
Kieruje na audiencje do Prezesa Jarka,
Zaś Prezes ze srogiego jest znany oblicza,
Swoich celebrytów stanowczo rozlicza,
Ich nielojalności wciąż im przypomina,
Oni zaś przyznają: moja wielka wina.
Na kolegialność Prezes nacisk kładzie,
Często swą wierchuszkę gości w pełnym składzie.
Mówią ludzie: zbaw Polskę, panie Jarosławie.
Bądźcie spokojni, na pewno ją zbawię.
Jego sukcesów wciąż panuje era,
Hołdy wierchuszki pan Prezes odbiera.
Jego otoczenie to jego ozdoba,
Każdy się Prezesowi pragnie przypodobać,
Każdy burzliwe bije mu oklaski,

Ciągle oczekując Prezesowskiej łaski.
Kiedy ich Prezes uwagą zaszczyci,
Czekają na to wszyscy celebryci.
Są mu posłuszni za każdym razem,
Jego życzenia są dla nich rozkazem.
Tak funkcjonuje znany autokrata,
Przy Nowogrodzkiej, co jest pępkiem świata.

18.02.2022.

Dwie fale

Jeszcze niedawno nie wierzyłbym za nic,
Że wybuchnie wojna tuż u naszych granic,
Że cywile uciekać będą z Ukrainy,
By nie doświadczać wojennej doktryny,
Że będą zostawiali swe rodzinne strony,
Że uciekną do Polski, że są ich miliony,
Że na życiowych ich dróg rozstaju
Uciekną przed pożogą do naszego kraju.
Jest rezultatem wojennych bodźców,
Że płynie przez granicę dziś fala uchodźców,
Fala wolontariuszy wspomaga ją stale,
I tak się spotykają dwie wojenne fale.
Dziś sumienie narodu bezwzględnie poruszy
Działanie tysięcy wolontariuszy,
Humanitarne gesty, humanitarne czyny,
To jest miłość bliźniego wobec Ukrainy.
Wynędzniali uchodźcy nie są dziś wyjątkiem,
Ich ocalone życie jest całym majątkiem.
Nie dysponują oni znaczącą gotówką,
Często jedną walizką, jedną reklamówką.
Swej szansy na przetrwanie poszukują wszędzie,
Nie wiedzą, kiedy wrócą i co z nimi będzie.
Ruch wolontariatu jest niezwykle żywy,
To bezprzykładne są serca porywy.
Uchodźców przez granicę ciągle płynie rzeka,
Ruch ludzi dobrej woli z pomocą nie czeka.
Za to rząd się przechwala, nie wiadomo po co,
Bo to on niewątpliwie wciąż zwleka z pomocą.
Władza niewiele robi, tylko się przechwala,
Głównie robi to premier, ten główny mądrala.
Niepoważnie uchodźców traktują udrękę,
Bo nadal z opozycją prowadzą wojenkę.
Nieważni są uchodźcy i co się z nimi stanie,
Wojenka z opozycją jest na pierwszym planie.
Choć kieruje Putinem duma wielkoruska,
To wszystko, co się dzieje, to jest wina Tuska.
Za to fala uchodźców wciąż płynie i płynie,
Chwała wolontariuszom, sława Ukrainie.

19.03.2022.

Druga wojna

Śmierć, przemoc i pożoga panują na wschodzie,
Popełniana jest zbrodnia na wolnym narodzie,
Pośród naszych rządzących jest dziś bardzo wielu,
Co wykorzystują wojnę do krajowych celów.
Rządzące władze, w argumenty zbrojne,
Prowadzą własną polsko-polską wojnę.
Nigdy się Kaczyński z Tuskiem nie pojedna,
Trwa niszcząca wojna, okrutna i wredna.
Ta polsko-polska wojna domowa
Mieści w sobie same jadowite słowa,
Wciąż się odwołuje do dwóch nagich mieczy,
Ponawia, atakuje i głośno złorzeczy.
W telewizji Kurskiego nieustanna draka,
Tam już nie dziennikarstwo, lecz zwykła kloaka.
Gdy nowych wiadomości wybije godzina,
To pokazują Tuska jak ściska Putina,
Inny obraz pokazuje rzekomą podziękę,
Putin Tuskowi mocno ściska rękę,
Oto Tuska na mównicy: wiadomość niemiła,
Współpracujmy dziś z Rosją, jaka by nie była.
Mówi władza: jest problem wstydliwy i duży,
Tusk na dobrą sprawę Putinowi służy.
Obie walczące strony czynią sobie wstręty,
I obie eskalują własne argumenty.
Władza się Ukrainą nie przejmuje wcale,
Krajową opozycję grilluje wytrwale.
Tusk o zło wszelkie jest dziś obwiniony,
Atakuje go władza też od drugiej strony,
I wmawiają to nawet i małemu dziecku,
Że Tusk mówi i myśli głownie po niemiecku,
I głoszą swą teorię z nienawiści chorzy,
Że Rosjanie i Niemcy to jego mentorzy.
Chociaż na wschodniej granicy wojna,
Władza o swoją władzę pragnie być spokojna,
I się opierając na złudnym pretekście,
Patrzą na Ukrainę w krajowym kontekście.
Choć oddają honory ukraińskiej fladze,
Dbają o to, by w kraju móc sprawować władzę.

26.03.2022.

Tłum Hamletów

Od dłuższego czasu trwa przedstawienie,
Które się rozgrywa na publicznej scenie.

Nie przedstawiono żadnej wytycznej,
Jaki to rodzaj sztuki scenicznej,
Tak zdecydował twórczy wysiłek,
Że to podobno komedia pomyłek.
Ta ewentualność jest także możliwa,
Że teatrem absurdu można je nazywać,
Hołdując innym scenicznym zwyczajom,
Też tragifarsą je nazywają.
Twierdzi część opinii i niektóre media,
Że szekspirowska dzieje się tragedia,
I to sceniczną stanowi podnietę,
Że każdy aktor pragnie być Hamletem.
To teatralną podnosi ocenę,
Że tłum Hamletów dziś zapełnia scenę.
Jak jest tłum Hamletów, to fakt oczywisty,
Że wokół nie ma żadnego statysty,
A każdy, gdy znane pada pytanie,
Być a nie nie być – odpowiada na nie.
Ta kreacja aktorska raczej przypomina
Nie postać szekspirowską, a bardziej Papkina,
Który się prezentuje w sposób znamienity,
Łgarz, gaduła, bajerant i tchórzem podszyty.
Jesteśmy świadkami ich licznych wyczynów,
Na publicznej scenie mamy tłum Papkinów.
Chce reżyserować ten sceniczny szum
Mnóstwo reżyserów, reżyserów tłum,
A prawie z nich każdy, nie wiadomo czemu,
Reżyserować pragnie po swojemu.
Pośród odpowiedzialnych za sceniczny ruch
Wśród wszystkich reżyserów jest szczególnie dwóch,
Bowiem zapełniają ową krótką listę
Pewien znany prezes i pewien minister.
Widownia przysłuchując się aktorskiej trupie,
Tupie i gwiżdże, wciąż gwiżdże i tupie.
A na koniec puenta, mym zdaniem jedyna,
Niech wreszcie w tym teatrze zapadnie kurtyna.

9.04.2022.

Zwierzyniec wielkanocny

Dziś z wielkanocnej korzystam niedzieli,
By się z czytelnikami jajeczkiem podzielić.
Obecnie sporów rośnie temperatura,
Co było pierwsze, jajko czy kura.
Życie jest wielką czarowną bajką,
Przed kurą zapewne pierwsze było jajko,
Choć drobiowego trzymając się wątku,
Podobno kogut był na początku.
Święto radośnie ludzi nastraja,

Do wielkanocnego powróćmy więc jaja.
Ja świąteczną opowieść będę dalej snuł,
O pisankach, co zdobią wielkanocny stół.
Nie dokonam dzisiaj wielkiego odkrycia
Twierdząc, że jajko jest symbolem życia.
Przy wielkanocnym zasiadając stole,
Dobrych proroków my spełniamy rolę,
Obyście zawsze, mówmy swoim bliskim,
Z radością życia żyli przede wszystkim.
To w świątecznej dziś widać rodzinie,
Że ma na Wielkanoc swój własny zwierzyniec.
Nie jest bynajmniej niezwykłym wyjątkiem,
Że się cieszymy żółciutkim kurczątkiem,
Co znak radości stanowi sobą,
I wielkanocnego stołu stało się ozdobą,
Bo ono także jest życia symbolem,
I optymistyczną w nim pełni rolę.
Króluje także radość wszystkim dając,
Na świątecznym stole wielkanocny zając,
W nim także się można doszukać wigoru,
A także życiowej szczęśliwości wzoru.
Lecz przede wszystkim, w świąteczny ranek,
Pięknym symbolem staje się baranek,
Z biblijnych zdarzeń on się wyłania,
I symbolizuje akt zmartwychwstania.
On to raz do roku w naszym domu gości,
Jako wyraz zwycięstwa oraz niewinności.
Składając wam życzenia świątecznego ranka,
W imię wielkanocnego to czynię baranka.

16.04.2022.

Odwetowa żałoba

Minęło już ponad dwanaście lat,
Gdy o tej tragedii dowiedział się świat.
Każdy, kto do tej chwili pamięcią się cofa,
Wie, jaka to straszna była katastrofa,
Gdy obolałą pamięcią tę chwilę ogarnę,
Wiem, że wydarzenie było to koszmarne,
Bowiem się wydarzyła rzecz niesamowita,
Zginął prezydent kraju i władzy elita.
Dla upamiętnienia tej tragicznej daty
Zapalamy znicze i kładziemy kwiaty.
Upamiętniania się kierując chęcią,
Otaczamy zmarłych bolesną pamięcią.
Nie biorą żałoby za dobrą monetę
Ci, którzy się tylko kierują odwetem.
Trudno się w tym doszukać logicznego sensu,
Odwetowa żałoba trwa bez precedensu.

Co miesiąc zapełniają warszawską ulicę
Ludzie, którzy kolejne święcą miesięcznice.
Antoni Macierewicz działa konsekwentnie,
Chce, żeby żałoba trwała permanentnie,
Do nienawiści chce sięgnąć ogromu,
Nie za kogo się modli, ale przeciw komu,
I mając nienawiścią wykrzywioną twarz,
Odmawia Zdrowaś Mario oraz Ojcze nasz,
A modlitewne i żałobne słowa
Zabrzmiały jak salwa z kałasznikowa.
Z tego stanu rzeczy wypływa nauka,
Że Macierewicz tylko zemsty szuka,
W zamachu katastrofy znajduje przyczynę,
Za który odpowiada Tusk razem z Putinem.
Chce potwierdzenia tego w naukowym świecie,
I tylko zemsta u niego wciąż jest na tapecie.
On nienawistników firmuje kontakty,
Judzi, bruździ, szkaluje, przeinacza fakty,
Ciągle na odwetowej skupia się żałobie,
A zmarli się tymczasem przewracają w grobie.
Dziś zemsty i odwetu porzućmy sposoby,
Zaś zmarli niech doświadczą prawdziwej żałoby.

30.04.2022.

Wątpliwa kariera

Dziś pragnę porozmawiać szczerze
O Pawła Kukiza życiowej karierze.
Wprawdzie karierą ją się nazywa,
Lecz jest to kariera mocno wątpliwa.
Historia jego życiowego dzieła
Obiecująco się dość rozpoczęła,
Jego estradowy sukces się powtarza,
Zasłużył sobie na miano pieśniarza.
Scenicznego barda osiągnął piedestał,
Ale niestety na tym nie poprzestał,
Bo artystyczne odrzucił praktyki
Na rzecz uprawiania wielkiej polityki.
Jako współczesności objawił się krytyk,
Nie Kukiz artysta, lecz Kukiz polityk.
Mówi, że na publiczną posługę jest gotów,
I tylko on Polskę wybawi z kłopotów,
Że w demokracji on stanie obronie,
A wszystko to mówi w histerycznym tonie.
Mówi, że kiedy już zdobędę władzę,
Nigdy was nie opuszczę i nigdy nie zdradzę.
Kukiz był na tapecie, Kukiz był na fali,
A jego ludzie się licznie do sejmu dostali.
Jego postulaty w politycznym boju:

Mały okręg wyborczy i sędzia pokoju.
Nie odnotował jednak specjalnych sukcesów,
Miał pełne usta zwyczajnych frazesów.
Choć uznał, że polityk z niego doskonały,
Rzesze jego stronników drastycznie zmalały.
Megalomanii przekroczył granicę,
Bez pokrycia były jego obietnice.
Później wredną zagrywkę zafundował nam,
Gdy się skumał z Kaczyńskim, został prawie sam.
Nadal pragnie zaistnieć na publicznej scenie,
Został jednak poddany miażdżącej ocenie.
Gdy głosuje z PIS-em, to skrupułów nie ma,
Wkład w sprawę Pegasusa to zwyczajna ściema.
Już was pewnie nie dziwi ta wypowiedź szczera,
Że jest mocno wątpliwa Kukiza kariera.

7.05.2022.

Niedorzecznik rządu

Taki mi dziś pomysł przyszedł do głowy,
By słów parę napisać o rzeczniku prasowym.
On się pilnie wpatruje w dygnitarskie lica,
I wie gdzie prawdomówności przebiega granica,
I najpierw wyczytuje z dygnitarskich lic,
Że ma mówiąc wiele nie powiedzieć nic.
Praktyka rzecznika zawsze jest gotowa,
By zero informacji w słowa opakować,
Albowiem tylko rzecznik ma liczne powody,
By uprawiać słowotok oraz lanie wody,
Nie jest bowiem dla niego żadnym dobrodziejstwem,
Że co rzecznik powie bywa wodolejstwem,
A słowa, które pan rzecznik wypowie,
To zwyczajny banał oraz pustosłowie.
Chce, by jego gadanina uwagę przykuła,
Forsuje wielosłowie, po prostu gaduła.
Mówi słowa banalne i słowa niczyje,
Pokrętna polityka pod nimi się kryje.
Ta praktyka istotnie sytuacji nie zmienia,
Bo on nie ma w istocie nic do powiedzenia.
To jest z przyzwoitości praktyka wyzuta,
Dominuje w niej chamstwo, tupet oraz buta.
Kiedy ktoś kiedyś rzecznika uwieczni,
To powie, że jest z niego zwyczajny niegrzecznik,
A że przysłowiowa pospolitość skrzeczy,
Również w kolejnej sprawie też coś jest na rzeczy.
Plecie dyrdymały i z tego jest znany,
Więc niedorzecznikiem będzie nazywany.
By uzyskać newsa trudna na to rada,
Choć rzecznik wygaduje, chociaż rzecznik gada,

I nie doczekacie się tego, panowie,
Że rzecznik przez pomyłkę kiedyś prawdę powie,
Przejawia on wciąż bowiem nieustanne chęci,
By się powoływać na luki w pamięci,
Na krętactwa się bowiem opiera patentach,
Gdy jest w matni, powtarza, że nic nie pamięta.
Kiedy biegu historii stanie się wynikiem,
Że niedorzecznik z powrotem stanie się rzecznikiem.

21.05.2022.

Pamiętna defilada

Stoimy na placu, który jest symbolem
I w dziejach miasta ważną spełnił rolę.
Tamta defilada w mej pamięci trwa,
Powróćmy więc pamięcią do tamtego dnia.
Cywilna ludność na plac się wybiera,
Jest dla niej zachętą odezwa Drobnera,
Przybyli polscy miasta włodarze,
Straż obywatelska oraz kolejarze.
Polakom z Wrocławia ten dzień się należy,
Gdy w mieście witają zwycięskich żołnierzy.
Z bojowych szlaków zaczęła powroty
10. Sudecka Dywizja Piechoty.
Hitlerowska hydra groziła im wroga,
Lecz bitewna pomsta spotkała ją sroga.
Przemówienie Drobnera, rusza defilada,
Przedtem jej dowódca meldunek mu składa.
By defiladowy upamiętnić szlak,
Rzucono nań 40 hitlerowskich flag.
Defiladowym krokiem ruszają żołnierze,
Im poczucia zwycięstwa nikt już nie odbierze,
Wolność jest dla nich wyjątkowym darem,
Pod krwią okupionym idą więc sztandarem,
Zwycięskiego boju szczycą się wynikiem,
Ojczyzna jest dla nich wspólnym mianownikiem.
Rozstrzygali oni swe walki zażarte,
Bo dowodził nimi sam generał Walter.
Dziś mając w pamięci ich bojowe wzory,
Oddajemy wam, bracia, wojskowe honory.
Dziś, kiedy sięgamy do minionych dat,
Staje na baczność przed wami nasz świat.
Niech nikt dobrej pamięci o nich nie odbierze,
Salutujmy z szacunkiem przed wami, żołnierze,
Dziś przed pamięcią o was otwieramy serca,
Weteran i rezerwista to wasz spadkobierca.
Wdzięczna i dobra pamięć niech zawsze zwycięża,
Niech wielka będzie chwała polskiego oręża,
Niech duma narodowa na zawsze zagości

Na symbolicznym placu, na placu Wolności.

26.05.2022.

Kochani emeryci

Rządząca władza nie kryje zachwytu,
Że cieszy się poparciem rzeszy emerytów,
I tym się chwali, i tym się szczyci,
Mówi: kochani, dobrzy emeryci.
Co innego mówią bytowe konkrety,
Są oni nie kochani i tani niestety,
Okoliczności są bowiem ponure,
Inflacja pożera im emeryturę.
Ponieważ wyborów przybliża się chwila,
Władza do emerytów teraz się przymila,
Aby nie zasłużyć na taktyczną dwóję,
Władza emeryta mocno kokietuje.
Sądzi, że emeryt jest na tyle głupi,
Że jej komplementy przyjmie oraz kupi.
By im dobrobytu przybliżyć namiastkę,
Władza emerytom przyznała trzynastkę,
Aby przeciwdziałać ewidentnej nędzy,
Władza obiecuje im górę pieniędzy.
By zdobycia władzy zaspokoić żądze,
Pragnie ich przekupić za małe pieniądze.
Lecz w rzeczywistości zasłuży na dwóję,
Nie ma w kasie pieniędzy, to się dodrukuje.
Gdy wielkiego kryzysu przybliży się czas,
To się dodrukuje jeszcze jeden raz.
Tym aktem dopuszcza się nadużycia,
Przecież są to pieniądze puste, bez pokrycia.
Ale demonstruje swe intencje szczere
Przez emeryturę z czternastym numerem.
Mówi pan Glapiński, finansowy strateg,
Pieniędzy u nas ci wielki dostatek,
Dlatego staraniem wciąż rządzącej kasty,
Będzie emerytura z numerem piętnastym.
Decyduje bowiem jej ambicja chora,
Że czas emerytów zdobyć elektorat.
Rządzący się lubują w wielkopańskich gustach,
Przed wyborami będzie i dwudziesta.
A ja do emerytów apeluję braci,
Niech ich przed wyborami nikt nie przekabaci!

11.06.2022.

Parę słów o rodzinie

Władza ideową wdrażając doktrynę,

Tylko tradycyjną popiera rodzinę.
Jeden mąż, jedna żona i kilkoro dzieci,
To małżeńskie stadło, co przykładem świeci,
A jego ślub kościelny to istotny temat,
Bez poparcia kościoła to rodziny nie ma.
Żona ma rodzić dzieci, nie biegać po mieście,
I pielęgnować ma cnoty niewieście.
Jej życiem kierować ma swojska nuta,
Gotuje, sprząta i robi na drutach.
Ma pilnować domu i kolejnych ciąż,
Zarobkową pracę niech wykona mąż.
Ten model rodziny to ma zawsze rację,
Możliwe są jednak też modyfikacje.
Radiomaryjny to rodzinny sektor,
Głową owej rodziny jest Ojciec Dyrektor.
Dziwna to rodzina jest, o mili moi,
Ojciec swą dziatwę z gotówki doi,
A łatwowierność bywa jej cnotą,
Przy takim ojcu chciałbym być sierotą.
W sprawach rodziny jest udowodnione,
Są w nich rodzinni Don Corleone.
Wrogom rodziny cios zada bolesny
Groźny dygnitarz, czyli ojciec chrzestny.
Wrogom rodziny on w nos się śmieje,
Rozdaje synekury oraz przywileje,
I chociaż jest to zwyczajne draństwo,
Na takich rodzinach opiera się państwo.
O innej rodzinie niech ten wiersz wspomina,
Choć to jest tylko ta jedna rodzina.
To godzien specjalnych biograficznych not
Pewien stary kawaler oraz jego kot.
Innym władza daje swe stanowcze weto,
Mężczyźnie z mężczyzną, kobiety z kobietą.
Jest też sytuacja w rodzinie nie rzadka,
Rodzice, dzieci, sąsiad lub sąsiadka.
Puenta zawarta jest w niniejszym rymie,
Że nasza rodzina nie jedno ma imię.

18.06.2022.

Kamieni kupa

Wieje wiatr historii, który wszystko zmienia,
My porozmawiajmy dzisiaj o kamieniach.
Bywa zapewne dość brzemienne w skutkach,
Gdy ktoś rzuca kamyczek do naszego ogródka.
Można się też spotkać z biblijnym stwierdzeniem,
O tym, kto pierwszy ma rzucić kamieniem.
Zdarza się również bitewne przesłanie,
Że kamień na kamieniu nawet nie zostanie.

Firmuje się władza w sposób niepodzielny,
Wciąż wmurowując kamień węgielny,
Choć nie wiadomo właściwie dlaczego,
Bardziej nam potrzeba węgla kamiennego,
Warszawa z Brukselą skończyła rozmowę,
Ustanowiono wówczas kamienie milowe.
Z tej sytuacji kraj nasz nie skorzysta,
Bo do kamieni milowych droga kamienista.
Na naszych szansach to cieniem się kładzie,
Bo nie ma mowy o autostradzie.
W porozumienia zabrakło duchu
Przystępnej drogi szybkiego ruchu,
Krytycznej żeśmy doczekali chwili,
Jest jeden kamień przy jednej mili.
280 jest takich kamieni,
Krytycznej sytuacji żaden z nich nie zmieni.
Nie pomoże staranie życzliwego świata,
Wdrożenia tych kamieni odległa jest data.
Sporów rządzących ja sobie nie cenię,
Może im dolegają żółciowe kamienie.
O naszym Państwie powiedziano wiele
W restauracji Sowa oraz przyjaciele,
To rym do wuja oraz do biskupa,
A na dodatek i kamieni kupa.
Z tą definicją autor się nie zgadza,
Choć mu kraj skutecznie obrzydziła władza.
Niezależnie od tego, co się dziś wydarzy,
Ja nie zachowuję kamiennej twarzy,
Nie będę także oszczędzać siły,
By milowe kamienie w końcu się sprawdziły.

9.07.2022.

Szukając wroga

Pilnie uprawiając transpłciową zabawę,
Do pół do szóstej jestem Władysławem,
Ale ta sytuacja naprawdę się prosi,
By od wpół do szóstej przyjąć postać Zosi.
Ale nie będzie wcale wielkim błędem,
Że w poniedziałek znowu Władysławem będę,
Wystarczy tylko nieustannie chcieć,
By na poczekaniu zmienić sobie płeć.
Tak mówi Prezes, słucha go gromada,
Te transpłciowe przypadki to ja bym przebadał.
Poprzeć prezesa sala ma ochotę,
Jego wredne słowa przyjmuje z rechotem.
Kiedy Prezes piętnuje część obywateli,
Sala bije brawo, sala się weseli.
Prezes ma dla słuchaczy urok nieodparty,

Kupują bowiem jego obrzydliwe żarty.
To dziś dla Prezesa jest chwila doniosła,
Kiedy sala skanduje Jarosław, Jarosław.
Jedna sprawa zapowiada dziś Prezesa schyłek,
Seria niespodziewanych i przykrych pomyłek.
On, w rezultacie niefortunnej chwili,
To pana Brejzę z panem Mejzą myli,
I dzięki wielce niegodnej postawie
Pomylił Włocławek z Inowrocławiem.
Ongiś się rzeszowianie cieszyli jak dzieci,
Kiedy Prezes pochwalił to ich miasto Szczecin.
Wróćmy do zbliżających się wyborów daty,
Do nienawistnej Prezesa krucjaty,
Do wygranych wyborów skuteczna jest droga,
Kiedy Prezes odkrywa wciąż innego wroga.
Wrogiem jest ta osoba, co jest trochę inna,
Bo w żadnym razie inna stać się nie powinna,
W tym się planie Prezesa zawiesza sens cały
I na te tematy plecie dyrdymały.
Mowy nienawiści przestrzega wymogów,
Wtedy mocny się czuje, gdy ma wokół wrogów.
Zobaczymy wkrótce, co ten sposób sprawi,
Gdy paliwem wyborczym jest wściekła nienawiść.

16.07.2022.

Mailowe szkalowanie

Tajna służba rosyjska oraz białoruska,
Zapewne przy wydajnej aprobacie Tuska,
Jak z zapewnień rządu wyraźnie wynika,
Włamały się do skrzynki mailowej Dworczyka.
O czym tam napisali, przypomnieć należy,
Wrogo nastawieni do Polski hakerzy.
Stwierdzili wyraźnie, że Julia P.
Stroną uległą zawsze pragnąć chce.
Rząd może jej przedstawić oczekiwań listę,
Licząc na zrozumienie u pani magister.
Pan Dworczyk dąży do tego wytrwale,
By się po jego myśli działo w Trybunale.
Prezes podjęła stanowcze wysiłki,
By stać się damskim chłopcem na posyłki.
Została uchylona dziś puszka Pandory,
I trójpodział władzy jest poważnie chory.
Tego trójpodziału skończyła się era,
Władza wykonawcza sądowniczą zżera.
Z hejtu się wyłania wyraźna pogróżka,
Że dzisiejszy Trybunał to tylko wydmuszka,
A podział władzy to jest wielka klapa,
Zaś Trybunał w istocie to tylko atrapa.

Pisowscy dygnitarze widzą problem duży,
Sądowa niezawisłość jakoś im nie służy.
Ci, co nami rządzą, to po prostu banda,
A co wyprawiają, to zwyczajna granda.
Zaś pani Julia bryluje w tym świecie,
Korzysta na zrobionym Jarkowi kotlecie.
Mówią dygnitarze, będzie dobrze, spoko,
My trójpodział władzy to mamy głęboko.
Dworczyk samodzielność Przyłębskiej odbiera,
A wszystko to się dzieje za wiedzą Premiera.
To wszystko obmyślili wrodzy nam hejterzy,
Lecz autor w prowokacje hejterów nie wierzy.
Ten wiersz dobiega już do swojej mety,
A to, co napisałem, to prawda, niestety.

23.07.2022.

Festiwal nienawiści

Rzekł Jacek Kurski, będąc w łazience,
Ja to od kłamstwa umywam ręce,
Więc lustereczko, powiedz mi przecie,
Że jestem najbardziej prawdomówny w świecie.
Moją odpowiedź niewątpliwie znasz,
Że z ciebie jest największy łgarz.
Jest jeszcze jedna szansa duża,
Gdy Pinokio kłamał, nos mu się wydłużał,
Ty jesteś jednym wielkim donosem,
I bardzo długim, bardzo długim nosem.
Przez całe lata trwa jego posługa,
Kształt telewizji to jego zasługa.
O telewizji pisząc te słowa,
Wiem, że to szczujnia jest narodowa.
O dziennikarzach zaś powiedzieć muszę,
Że to są tylko funkcjonariusze.
Nie zachowują w swym życiu twarzy,
I nie są godni miana dziennikarzy.
Kurski rządzi się niebywale,
Są nieustannie wielkie festiwale,
Od Martyniuka aż uszy bolą,
Bo to jest jedno wielkie disco polo,
Bo cieszy uszy i cieszy oko,
Tylko udając kulturę wysoką.
Lecz telewizja to sposób twardy
Na pokaz buty oraz pogardy,
Podczas którego zawsze się ziści
Inny festiwal – mowy nienawiści.
Kłamstwo jest prawdą, to problem duży,
Kiedy sto razy się je powtórzy.
Ordynarnym kłamstwem telewizja grzeszy,

Bowiem ministra naśladuje Rzeszy,
Propaganda Rzeszy doznaje uznania,
A na horyzoncie sam Goebbels się kłania.
Kiedy Kurski serwuje bzdury i androny
Dzień dla niego bez kłamstwa bywa dniem straconym.

30.07.2022.

Raj na ziemi

Przy PIS-ie rzekomo kraj zaznał rozkwitu
I stał się rzekomo krajem dobrobytu,
Naród stał się bardzo szczęśliwym narodem,
A Ojczyzna płynie mlekiem oraz miodem.
PIS przed niedostatku ochraniał nas matnią,
Kraj kwitnie, a ludziom żyje się dostatnio.
Środków pieniężnych dla wszystkich wystarczy,
Bo rzekomo mieliśmy nasz cud gospodarczy,
Bo wciąż partyjni twierdzą luminarze,
Że pieniędzy w skarbcu to mamy w nadmiarze.
PIS to dobrobytu utworzył namiastkę,
Bo dał emerytom trzynastkę, czternastkę,
A jest to dla każdego korzyść znakomita,
Bo każdy emeryt naje się do syta.
Pragnę opozycji zawetować łgarstwa,
Że mu już nie wystarczy na czynsz i lekarstwa.
Wroga opozycja zapowiada srogo,
Że ceny wciąż rosną i jest bardzo drogo.
Pragnę zdementować nieprzychylną treść,
Trzeba zacisnąć zęby i trzeba mniej jeść.
Tusk pełni rolę złego proroka,
Twierdzi, że inflacja jest bardzo wysoka,
Ten smutny wniosek stanu nie upiększa,
Bo w krajach bałtyckich to jest jeszcze większa.
Od Brukseli zrzuciliśmy swoją podległość,
Jest dziś praworządność oraz niepodległość,
Ten czas dla narodu jest najlepszym czasem,
Z wyjątkiem sędziego, co ukradł kiełbasę,
Lub kiedy się znalazł po niesłusznej stronie
I wobec władzy on stanął okoniem.
PIS zręcznie unika wszelkiej anomalii,
Płynie dla niego węgiel z dalekiej Australii,
PIS-owi także poparcia udziela
Z tym węglem i daleka nam Wenezuela.
Nic innego w tym wierszu mi nie pozostaje,
Jak przyznać, że Polska jest szczęśliwym krajem.
Jest dobrze, bardzo dobrze, będzie jeszcze lepiej,
Nie wierzcie opozycji, że kraj biedę klepie.

20.08.2022.

Afrykańskie lato

Tą smutną wiadomością otwieram rubrykę,
Tego lata w Polsce my mamy Afrykę,
Bardzo liczymy na jakąś ochłodę,
Kiedy politycy często leją wodę.
Niestety jednak w tych letnich miesiącach
Nawet taka woda jest bardzo gorąca.
Gorące poparcie polityk dostanie,
Bo czeka go bardzo gorące powitanie.
Tym się charakteryzuje nowoczesna era,
Odmiana klimatu to groźna afera.
Pustkami świecą dziś miejskie ulice,
A na asfalcie można usmażyć jajecznicę,
Bo rzeczywistość jest całkiem ponura,
Kiedy niebotycznie rośnie nam temperatura.
Dziś bowiem katastrofa zagroziła światu,
Z powodu gwałtownej zmiany klimatu.
Mam pewną wiadomość dla mych ziomków rzeszy,
Że ich zmiana klimatu całkiem nie ucieszy.
Afrykańskich klimatów zakończy się seria,
Będzie koniec Afryki, zacznie się Syberia.
Syberyjskie zimno zapanuje wszędzie,
Będziemy szukać węgla, lecz węgla nie będzie.
Z powodu embarga Putin go nie daje,
Mogą go nam sprzedawać różne inne kraje,
Jednak taka przykra wybuchła afera,
Że nasz rząd się za późno do tego zabiera.
Obudził się prawie w ostatniej godzinie,
A węgiel po oceanach wolno sobie płynie.
Sam na sam z zimnem Polska pozostanie,
Bowiem rosną opłaty wciąż na ogrzewanie.
Do diabła rodacy z takim precedensem,
Na zapowiedź zimy już cały się trzęsę,
Bo w niewydarzonych poczynań wyniku
Nasz rząd obudzi się z ręką w nocniku.

27.08.2022.

Autor przebywał w ośrodku rehabilitacji na Poświętnem.
Oto jego refleksje z pobytu.

Noga do remontu

Ortopedyczne niszcząc niedomogi,
Poddałem się remontowi mojej prawej nogi,
Oddając się zabiegom medycznego frontu,
Ufam w pomyślne skutki takiego remontu.
Kuracja będzie biegła już sprawdzoną drogą,

Podążę szybką ścieżką, nie noga za nogą,
Porażka przeciwnika będzie bardzo sroga,
Zagram jak Lewandowski, nie zagram jak noga.
Skutecznego remontu spełniając wymogi,
Moja noga niedługo już stanie na nogi.
* * *
Zapewnia nam spokój błogi
Remont ręki oraz nogi.
Remontując nam kończyny,
Usuwają zła przyczyny.
Swe usługi permanentne
Wciąż serwują nam Poświętne.
Złym wspomnieniem pozostanie
Ręka, noga, mózg na ścianie.
Ta tragedia nas nie spotka,
Co zasługą jest ośrodka.
Źródłem zdrowotnego celu
Są wysiłki personelu,
On pozbawił mnie udręki,
Więc mu składam wielkie dzięki!

3.09.2022.

O polityce słów parę

Ten temat jest ważnym tematem nie lada,
Więc o polityce chciałbym dziś pogadać.
Rzekł poeta Stachura z wrodzoną finezją,
Nie wszędzie dokoła wszystko jest poezją,
Kierując się obecną społeczną praktyką,
Dziś wszystko dookoła bywa polityką.
Co tam w polityce – spytano w Weselu,
Politycznego w tym szukając celu.
Wiadomością w tej sprawie stało się pomocną,
Że Chińczyki trzymali się nadzwyczaj mocno,
Robiąc swoją postawą wiele ambarasu,
Trzymają się oni mocno aż do tego czasu.
Wróćmy do polityki, szczerą prawdą będzie,
Że jest ona obecna i zawsze, i wszędzie.
Jej stałej obecności stało się wynikiem,
Że ktoś apolityczny też jest politykiem.
Polityka jest w sejmie, kościele, rodzinie,
I jest ona obecna w każdej wręcz dziedzinie.
Jest to problem istotny, jest to problem duży,
Że każdy z nas na swój sposób polityce służy.
Można spotkać w kraju niejeden zakątek,
Gdzie się na polityce wciąż robi majątek.
Domorosły polityk zasłużył na dwóję,
Kiedy mówi: ja polityką dziś się nie zajmuję.
Taki plan przyjmuje dziś społeczna niwa,

Że każdy politykiem będzie, był lub bywa.
Polityka nie zawsze może być przykładem,
Często zdarza się podłość pomieszana z jadem,
Bezpodstawne zarzuty, oszustwa, przekręty,
W politycznej praktyce to są złe momenty.
W politycznych rozróbach, jak wieść gminna niesie,
Korzystają pociotki, kumple i kolesie.
Upływają wciąż lata, czas szybko ucieka,
A ja od polityki trzymam się z daleka.
Bez niej pokonuję moich dróg rozstaje,
Lecz chociaż może tylko tak mi się wydaje.

10.09.2022.

Na kogo sika

Co byście państwo na to powiedzieli,
Żebyśmy chwilę pogadali o Brukseli.
Dziś wiedza o niej nie jest mi obca,
Słynie bowiem z sylwetki siusiającego chłopca.
To jest Brukseli firmowym znakiem,
Siusiający chłopiec ze swoim siusiakiem.
Z tej jego czynności jeszcze nie wynika,
Na kogo siusiający chłopiec tak naprawdę sika.
Branych jest pod uwagę dość dużo tematów,
Podobno na brukselskich sika eurokratów.
Inne wypowiedzi są bardzo istotne,
Że na zwolenników Unii, dokładnie odwrotne.
Pewnie drażnią purystów obsceniczne wice,
Lecz teraz już będzie poważnie, bo o polityce.
Warszawa o Brukseli powtarza to stale,
Że Bruksela uczyni ją swoim wasalem,
Że z naszej suwerenności nic już nie zostanie,
Bo nad naszą ojczyzną obejmie władanie,
Że lansowane będą stanowcze poglądy,
Że niezawisłe nie są nasze polskie sądy.
Z warchołami Bruksela łączy swe nadzieje,
Popiera krnąbrnego sędziego Tuleję.
Twierdzi, że demokrację nam stale ulepsza,
I mówiąc bez ogródek – zwyczajnie się wpieprza.
Gdy Warszawa z Brukselą wzięły się za bary,
Eurokraci wlepili nam pieniężne kary.
Wrogie wobec Warszawy zabiegi są w cenie,
Owe osławione milowe kamienie.
Oponentom w kieszeni otwiera się nóż,
Nie chcą dać nam pieniędzy, nie dadzą i już.
Finansowe restrykcje są ich główną bronią,
Oni od takich kroków na co dzień nie stronią.
Nasza opozycja w Europarlamencie
Jest o wartości Unii przekonana święcie,

Zaś według władzy ona honor plami,
Bo pomagając Unii stali się zdrajcami.
To już koniec wywodu, z niego nie wynika,
Na kogo dziś ten chłopiec tak naprawdę sika.

17.09.2022.

Zwierzyniec

Polskiej polityki wciąż kręcą się tryby,
W niej tłuste koty oraz grube ryby.
Koty to tylko mają na uwadze,
Ażeby przypadkiem nie stracić na wadze,
Te drugie, choć często bywają śnięte,
Państwowo twórczym wciąż błyszczą talentem.
Jest lepsze jutro kotów, a nawet pojutrze,
Bo one nie mają zamiaru być chudsze,
Zaś grube ryby są znane w przyrodzie,
Że chętnie lubią pływać w mętnej wodzie.
Są tłuste koty wciąż zadowolone,
Że sam kot Prezesa bywa ich patronem,
A grube ryby cieszą się jak dzieci,
Że ich nie złapią nawet gęste sieci.
Mają tłuste koty pożytek niewąski,
Konsumują bowiem same tłuste kąski.
Nie wymaga ponadto żadnej polemiki,
Że grube ryby to są drapieżniki.
I taki konglomerat ten zwierzyniec tworzy,
A w nim wspomniani główni lokatorzy.
Jego aktualność dziś wcale nie gaśnie,
Co to za zwierzyniec, a to Polska właśnie.
Ja nie wspomniałem dotąd ani razu
O hienach w rządowych środkach przekazu,
O tych, od których nie ma ucieczki,
Wilkach, które udają niewinne owieczki,
I z tego z czego zwierzyniec jest znany,
A więc o słoniach w składzie porcelany.
By tego zwierzyńca dopełnić zarysy,
Pamiętamy o ludziach fałszywych jak lisy,
O kundlach, które się mają za lwy,
I takich, którzy ronią krokodyle łzy.
Gdy się śni ten zwierzyniec, to człowiek nie zaśnie,
Wiedz, że ten zwierzyniec to jest Polska właśnie.
Nie każdy zlikwiduje ten publiczny nierząd,
Kto głośno wykrzykuje: jestem królem zwierząt.

1.10.2022.

Mściciel

Oto jest mściciel z nienawistnego znany oblicza,
Co swych przeciwników z ich winy rozlicza,
Z niegodziwości tropienia on przejawia chęci,
Wie, że dookoła są ruscy agenci.
Jemu rzeczywistość jawi się ponura,
Dookoła się czai wroga agentura.
On smoleńskiej tragedii poznał już przyczynę,
Dokonali tego Tusk razem z Putinem.
By jego wiekopomną wykonano misję,
Powołał Macierewicz własną podkomisję,
Dyskusja w tej komisji była bardzo żywa,
Gdy ktoś miał inne zdanie, to się go pozbywał.
Zgromadził Macierewicz w niej wielu fachowców,
Speca od architektury, speca od szybowców,
Na tym się koncentruje Macierewicza władza,
Rzeczywisty fachowiec to się z nim nie zgadza.
Stwierdzili Amerykanie: nie było zamachu,
To on ich ekspertyzę gdzieś schował ze strachu.
Ten zamach komisja zbadała wnikliwie,
Przebadali parówkę i puszki po piwie,
Przedziwne w swych badaniach stosował sposoby,
Według niego widziano 3 żywe osoby,
Które w tym zamachu życie ocaliły,
I które wywiozły gdzieś złowrogie siły.
Nad grobami upiorny swój odtańczył taniec,
A inaczej myślącym nałożył kaganiec.
Zrozpaczonych rodzin nie uznał żałoby,
Zażądał ekshumacji, pootwierał groby.
To oszust, manipulant, łgarz, kłamca, oszczerca,
Co ma chore ambicje, ale nie ma serca.
Z rzekomymi dowodami wciąż nagle wyskoczy,
A o ich prawdziwości kłamie w żywe oczy.
O zamachu zapewnia wciąż swoich patronów,
Wyciągnął dotąd od nich już 30 milionów.
Niech się już zakończy ta złowieszcza misja,
Niech się niepotrzebna rozwiąże komisja,
Niech nam powieją dziś przychylne wiatry,
Które Macierewicza poślą do psychiatry.

8.10.2022.

Gorące uczucia

Zwolennicy gorąco kochają Prezesa,
Rozgrzewają ich wieści o jego sukcesach,
Choć niektórzy twierdzą, że plecie androny,
Nie ma wątpliwości, że jest zapalony.
Podgrzewa nastroje poprzez swych mądrali,

Potępia przeciwników, do zemsty się pali.
Polska się uległa nie okaże za nic,
Sprowadzamy węgiel z dalekich zagranic.
Wszechwładny Prezesie, stanowczo cię proszę,
Daj mi obiecany wcześniej ekogroszek.
Stronnicy ocieplają jego wizerunek,
Gdy swoim oponentom wystawia rachunek.
Niektórzy mówią gorąco o jego osobie,
Że wewnętrzne ciepło rzekomo ma w sobie,
Jest przez grono lizusów gorąco witany,
Nakręca atmosferę i z tego jest znany.
Do restrykcyjnych się Prezes ucieka wymogów,
Stanowczo potępia urojonych wrogów,
Łatwej aprobaty natomiast unika,
Z ogniem w oczach mówi o swych przeciwnikach.
Z uczuciem celebruje spędy uroczyste,
Pod tym względem uchodzić może za artystę.
Pisał kiedyś Mickiewicz w swym sławnym utworze,
Że skorupa i ogień w narodzie być może,
Że wewnętrznego ognia 100 lat nie wyziębi,
Trzeba plwać na skorupę i zstąpić do głębi.
Choć mi za to stwierdzenie wieszcz postawi dwóję,
Ale twierdzę, że skorupa ciągle dominuje,
I nie pomogą nam żadne pohukiwania,
Bo owa skorupa wciąż ciepło przegania.
Ciepły Prezes i jego gorące uczucia,
Mogą tylko wywołać objawy współczucia.
Ja z perspektywy naszego narodu
Gorących uczuć nie widzę dowodu.
Coraz bliżej zimy, coraz bliżej zmierzchu,
Skorupa Mickiewicza nadal jest na wierzchu.

22.10.2022.

Wągla ni ma

Drodzy rodacy, nadchodzi zima,
A w składach węgla już węgla ni ma.
Rzecze Glapiński na swym urzędzie,
Że wciąż jest wągiel i wągiel będzie.
Potem dodaje z wielką ochotą,
Kto temu zaprzecza, ten jest idiotą.
Do tego stwierdzenia nie jest uprawniony,
Bo takich idiotów są dzisiaj miliony,
Są kierowani wielką rozpaczą,
Że w tym sezonie węgla nie zobaczą.
Dowiedział się niedawno zadziwiony świat,
Że węgla to my mamy aż na 200 lat,
Uściślenia wymaga ta niniejsza data,
Będziemy mieć węgiel, lecz po 200 latach.

Na drugiej półkuli dziś jest kupowany,
Płynie więc przez morza oraz oceany,
Lecz czy się sprawdzi w próby godzinie,
Bo nie wiadomo czy w ogóle dopłynie.
Prezes korzystnie jest dziś nastawiony,
Chce palić wszystko, tylko nie opony,
Chce palić chrustem, chce palić drewnem,
Chce materiały spalać pokrewne.
Gdy do ocieplania zostanie nam mech,
Wykupimy węgiel, sięgniemy do Czech,
Bo bracia Czesi byli tak mili,
Że właśnie od nas węgiel kupili.
Taka praktyka dziwi mnie ogromnie,
To sen wariata śniony nieprzytomnie.
By przeżyć długie zimowe miesiące,
Rząd nam dziś przyznał po 3 tysiące.
Ta perspektywa nas nie podnieca,
Można wyłącznie nimi palić w piecach,
Kiedy brak węgla sprawia kłopoty,
To można w piecach spalić banknoty.
Lecz ratunkowe widzę konkrety,
Barani kożuch i grube skarpety,
Bo nasza władza wciąż się mija z sensem,
Pod jej adresem warto rzucić mięsem.

29.10.2022.

Recepta na wybory

Miłościwie panujący wiodą wieczne spory,
Co zrobić, aby wygrać najbliższe wybory.
Jako że znam co nieco polityczny świat,
Pragnę im udzielić parę dobrych rad.
Przed lokalem wyborczym postawić ławeczkę,
By na niej obywatel posiedział troszeczkę,
By utrwalił swoje patriotyczne poglądy,
By patriotyczne ugruntował sądy.
Patriotycznych ławek wielka jest wymowa,
Więc wie, na kogo on będzie głosował.
Nieprawomyślni natomiast sprawiają kłopoty,
Więc obrońcy wyborów wezmą ich w obroty.
Obstawić głosujących to są dobre wzorce,
Ma być 1 policjant na 1 wyborcę.
Tutaj wkroczą rycerze marsowego oblicza,
Prawdziwi patrioci pana Bąkiewicza.
Obrońcy demokracji tropią niepokoje,
Nieprawomyślni natomiast dostaną za swoje.
Patrole Bąkiewicza postawi się wszędzie,
Większe bezpieczeństwo dla wyborów będzie.
Wielka jest rola stanowczej woli,

Którą podgolona grupa stanowi kiboli.
Podgolone karki, sznyty oraz blizny,
Tak kibice Legii bronią swej Ojczyzny.
Są jedną z najbardziej agresywnych grup,
A inaczej myślących walą prosto w dziób.
Ruch obrony wyborów pewność da gwarantom,
Że swoim przeciwnikom to się spuści manto.
Wokół będą się kręcić liczni oglądacze,
I pognębią tego, co myśli inaczej.
Oni się restrykcyjnym wykażą po-PIS-em,
Przyznaj się draniu, nie jesteś za PIS-em.
Będą terytorialsi wśród wyborczych tłumów,
Stanowczo przemówią im dziś do rozumu,
Do wyborczego lokalu dopadną pod bronią,
A źle głosujących zwyczajnie przegonią.
Dla zwycięstwa PIS-u to jest dobra rada,
Tak mi moja przekora dzisiaj podpowiada.

12.11.2022.

Sondażowe wahadło

Gdy spoglądam na mapę, to mówię: o kurcze,
Wciąż się dokonują ruchy górotwórcze,
W politycznych rozgrywkach każda partia marzy,
Aby stać się liderem bieżących sondaży.
Sondażową opowieść będę teraz snuł,
Jeden słupek do góry, drugi słupek w dół.
Największa partia bez zastrzeżeń wierzy,
Że ją wkrótce stronniczy wesprą ankieterzy,
Że będą jej sprzyjać partyjne sondaże,
Bo tak obliczą słupki, jak im Prezes każe.
Kiedy dzisiaj historii wieje halny wiatr,
To słupki sondażowe sięgną szczytów Tatr.
Z sukcesów zjednoczona cieszy prawica,
Zjednoczona prawica sobą się zachwyca,
Choć mimo wysiłków własnych luminarzy,
Nie są zadowoleni z partyjnych sondaży,
Lecz sami sobie dzisiaj dodają otuchy,
Liczą, że będą im sprzyjać górotwórcze ruchy,
I taką dla swych ludzi gruntują nadzieję,
Że to właśnie dla nich wiatr historii wieje.
Politycznych rywali chcą osłabić ducha,
Wiedzą, że władza im sprzyja w górotwórczych ruchach.
Oni na horyzoncie widzą Himalaje,
Mają chore ambicje, po prostu mózg staje.
Przejawiając ambicje Prezes mówi nareszcie,
Wkrótce znajdziemy się już na Ewereście.
Ja nie jestem pewien wspomnianych sukcesów,
Elektorat nauczy ich raczej moresu.

Nie są to specjalne przestrogi szalone,
Zawiedziony elektorat nie jest ich patronem.
Dziś każdy działacz PIS-u, to rzecz oczywista,
To nie tylko taternik, lecz himalaista.
Wśród partyjnych ekip plan został uknuty,
Zdobyć Himalaje nieróbstwa i buty,
Himalaje absurdu, tupetu i kłamstwa,
Niedoróbek, przekrętów, łgarstwa oraz chamstwa.
W tym wierszu czytelnikom nie dodam otuchy,
Tak się dziś w Polsce mają górotwórcze ruchy.

19.11.2022.

Przed świętami

Wie to pan i pani, chłopiec i dziewczynka,
Zbliżają się święta, a z nimi choinka.
Zanim w sklepie kupisz karpia oraz szynkę,
Na wszelki wypadek zajrzyj pod choinkę.
Zanim przed stajenką odmówisz paciorek,
Znajdziesz pod choinką węgla pełny worek.
Oby tylko rządzący nie zapominali,
By nie kupić węgla, który się nie pali.
Zajrzyj pod choinkę mój drogi kolego,
Znajdziesz tam brykiety węgla brunatnego.
Nasza władza dopieszcza swych obywateli,
Każdemu pod choinkę dziś opał przydzieli.
W rozdawaniu wykwintny dziś przejawia gust
Nieco mniej zasłużonym sprezentuje chrust.
Zanim się kolęda da usłyszeć rzewna,
Da nam pod choinkę metr sześcienny drewna.
Nasza dzielna władza ma ludzkie odruchy,
Da nam pod choinkę talon na kożuchy.
Ulegnie też innej chwalebnej praktyce,
Da nam pod choinkę ciepłe rękawice.
Bo obywatele przejawiają chrapkę
Na futrzane buty i futrzaną czapkę.
Z myślą o zimowym i świątecznym rajdzie,
To też pod choinką na pewno się znajdzie.
Każdy działacz PIS-u wielce zasłużony
Znajdzie pod choinką ciepłe kalesony.
Zwolennicy PIS-u to jedna rodzina,
Więc o ciepłych majtkach rząd nie zapomina.
Przedsiębiorczych działań deklarując tropy,
Sprezentują paniom cieplutkie rajstopy.
Tyle o prezentach, teraz o życzeniach,
Niech nasza rzeczywistość na korzyść się zmienia.
Prezesowi życzę, niech choć raz okaże,
Że nie jest tylko nudnym gawędziarzem.
Jego zwolennicy żądają orędzi,

A on tylko przynudza, ględzi i wciąż ględzi.
Życzę mu, by przestał być dla nas kłopotem,
Niech ogląda rodeo wraz ze swoim kotem,
A całemu PIS-owi tylko jedno radzę,
Aby jak najszybciej oddał ludziom władzę.

10.12.2022.

Stajenka

Radosna się wiadomość rozeszła po świecie,
W stajence betlejemskiej leży Boże Dziecię,
Świątecznej opowieści świat nie zapomina,
Jej odwiecznym tematem jest Święta Rodzina.
O tamtym wydarzeniu pamięć nie przemija,
A w nim Boże Dziecię, Józef i Maryja.
Co roku o tej porze przypominam sobie
O nowonarodzonym, który leży w żłobie.
To jedna z najcenniejszych i pamiętnych dat,
Którą dziś obchodzi nasz współczesny świat.
Jest dziś Dobra Nowina obchodzona wszędzie,
Boże Dziecię przychodzi do nas po kolędzie.
Bożego narodzenia stało się wynikiem,
Że każdy z nas dziś może stać się kolędnikiem,
Że w akcie powitania razem z pastuszkami
Bierzemy udział także i my sami.
Dzisiaj na wspólne dobro warto mieć nadzieję,
Jego symbol stanowi stajenka w Betlejem.
Gdy tyle teraz w świecie zła i nienawiści,
Rola tego symbolu być może się ziści.
Toczącej się wojnie, gdy leje się krew,
Betlejemska stajenka będzie czynić wbrew.
Uosabia opiekę, dobro i ubóstwo,
Których jest symbolem betlejemskie bóstwo.
Jest cenną istotą człowieczej natury,
Że niepotrzebne są jej złote góry,
Że żeby stanąć jak najbliżej nieba,
Bogatych pałaców do tego nie trzeba,
Że rozczarowaniem nie jest i udręką,
Gdy się zadowoli ubogą stajenką.
Tę życiową prawdę w pełni oddać może
Uboga stajenka i Dzieciątko Boże.
Dzisiaj w obliczu święta i radości
Każdy z nas znowu w stajence zagości,
Każdy z nas w obliczu świątecznego wątku,
Może zaśpiewać kolędę Dzieciątku.
Niech świąteczny temat podejmą poeci,
A Gwiazda Betlejemska niechaj nam zaświeci.

17.12.2022.

Moje marzenia

Stary rok nie dał dobrego przykładu,
Nie mówię mu żegnaj, ale spieprzaj dziadu,
Cywilizacyjny obiecał on szok,
Ale ku przepaści uczyniono krok.
Mówię drogi roku i niech tak zostanie,
Wszystko było drogie, nic nie było tanie.
Chwaliła władza swe dobre wyniki,
Tymczasem zawiodły ją wszystkie wskaźniki.
Na unijne pieniądze wątła jest nadzieja,
Najdroższego ministra mamy za to w dziejach,
Rządowych sporów ten uczestnik twardy
Blokuje należne brukselskie miliardy.
Obiecuje władza: wkrótce się polepszy,
Ja jednak uważam, że wszystko znów spieprzy.
Nowy rok się narodził w sylwestrową noc,
Czy spełnienia marzeń ma on dzisiaj moc?
Chcę, by mały polityk wielkiego formatu,
Przestał odgrażać się całemu światu,
By 400 policjantów nie musiało strzec
Prezesa, który przybył na kolejny wiec,
By pana Kaczyńskiego stało się praktyką,
Obcować ze swym kotem, a nie z polityką.
Marzę, by w nowym roku znanego z tupetu
Pana Glapińskiego dać do kabaretu,
By premier Morawiecki mógł powiedzieć: psiamać,
W nowym roku choć trochę spróbuję nie kłamać.
By mierzeję wiślaną wzmocnił pomysł taki,
Że popłyną nią statki, nie tylko kajaki.
Że za 2 miliardy odpowiedzą dranie,
Dane na elektrownię, która nie powstanie.
Marzę, by w czas wyborów swoim długopisem
Rozsądny elektorat pożegnał się z PIS-em,
By w nowym roku, kiedy pospolitość skrzeczy,
Takie przewidywania były dziś na rzeczy.
Takim pragnę podzielić się współczesnym wątkiem,
Kiedy nowy rok jest jeszcze małym dzieciątkiem,
Gdyby się to po części niedługo spełniło,
To mi, mój czytelniku, będzie bardzo miło.

30.12.2022.

ZDARZENIA I ZDERZENIA – FRASZKI

CO SIĘ WYDARZYŁO

Gen
W wyniku godności porywu
Pielęgnujemy gen sprzeciwu,
Ja bym się szczepił, rzekł pewien mądrala,
Lecz mi gen sprzeciwu na to nie pozwala.

Zdrada
Dziś pani Nowak obwieszcza,
Że zdemaskowała wieszcza,
Oto są dowody zdrady,
To głośne krakowskie „Dziady”.

Podsłuchiwacze
Rządzących nęci pokusa,
Aby użyć Pegasusa,
Który podsłuchiwać będzie
Każdego zawsze i wszędzie.

Ponure czasy
Nastały czasy ponure,
Bo inflacja idzie w górę,
Co będzie dalej, czas pokaże,
Na razie na dół idą sondaże.

Jutro
Rząd się społeczną kierując posługą,
Wie, że lepsze jutro będzie już niedługo,
Lecz zaistniała sytuacja chora,
Bo lepsze jutro to było już wczoraj.

Pogoń
Rządowe władze umywają ręce,
Choć zmarłych osób jest już coraz więcej,
Dla nich jest teraz głównym tematem
Pogoń za własnym elektoratem.

Eksperyment
Antycovidowej skuteczność szczepionki,
Zdaniem przeciwników, to są tylko mrzonki,
Prawo wolności jest dla nich święte,
Szczepionki zaś tylko są eksperymentem.

Nieład
Nieudacznicy, ruszcie do dzieła,
Dziś na tapecie jest polski nieład,
Ja dla rządzących mam dobrą radę,

By nie nazywali go polskim ładem.

Status
Wszyscy antyszczepionkowcy
Dziś mają status czarnej owcy,
Choć raczej przyszło mi do głowy,
Że mają status świętej krowy.

Kokietka
Dzisiaj z ogólnie znanego powodu
Władza przymila się do narodu,
Choć z dobrych manier stawiam jej dwóję,
Władza wyborców ciągle kokietuje.

Średniowiecze
Szkoły szanse mają marne,
Gdy rządzi Przemysław Czarnek,
Bo jego ideowe zaplecze
To jest głębokie średniowiecze.

Usługa
Kurski swą wolę wyraża,
Instruując ochroniarza,
Aby uniknąć niewątpliwej wpadki,
Skocz pan mej żonie po czekoladki.

Założyciel
Prezydent Duda zachował się dziarsko,
Mówi: założę szkółkę narciarską,
O politycznej nie ma mowy gafie,
Bo to jest jedyne, co jeszcze potrafię.

Kandydatka
W sprawie epidemii niech wznowią obrady
Członkowie nowej lekarskiej rady,
Jest do niej kandydatka nowa,
To pani Nowak, kurator z Krakowa.

Prawda
Pani porucznik Granicznej Straży
Chce zadowolić swych adwersarzy,
W mówieniu prawdy jest bardzo szczera,
To g…o prawda księdza Tischnera.

Wredna
Krakowianka jedna,
Była bardzo wredna,
Czarnek się nią zachwyca,
To jego ulubienica.

5.02.2022.

WIATR HISTORII

Niedobry sukces

Walką z covidem władza się nie trudzi,
Dlatego nie żyje sto tysięcy ludzi,
Niedobry sukces tylko się wydarzy,
Że wzrośnie stopa życiowa grabarzy.

Rekordy

Zaraza się domaga swych śmiertelnych łupów
I bije rekord sto tysięcy trupów,
Chcemy się różnić od innych nacji,
Stąd inny rekord: we wzroście inflacji.

Mecz

Drużyny rządowej czas odmienić skład,
Co zaserwowała nam Polski Ład,
Zadecydowała jej niezłomna wola,
Że do własnej bramki wciąż strzelają gola.

Presja

Presji poddana jest polska szkoła,
Która o pomstę do nieba woła,
Ideowe racje Czarnek wciela siłą,
Takiego ministra to jeszcze nie było.

Podsłuch

Pegasus w rzeczywistość wkroczył idealnie,
Inwigiluje nawet małżeńską sypialnię,
I każde słowo dobrze zapamięta,
Gdy mówi mąż do żony w intymnych momentach.

Życie na podsłuchu

Pegasus sprytnego dokonał ruchu,
Wprowadził akcję życie na podsłuchu,
I kiedy jesteś w pilnej potrzebie,
Możesz podsłuchać samego siebie.

Rozmyślanie

Rozmyślam o Pegasusie,
Jednak nie poddaję mu się,
Wszystko wie o mych poglądach,
Podsłuchuje i podgląda.

Prawdomówność

Oto obecnych czasów wiarygodne znamię,
Telewizja publiczna podobno nie kłamie,
To jej prawdomówności codzienne dowody,

Podaje prawdziwą prognozę pogody.

Ustawa
W parlamencie pełna sala,
Sejm nową ustawę uchwala,
I przy burzliwych oklaskach
Uchwalił, że ziemia jest płaska.

Huragan
Wiatr historii wieje
I dzieją się dzieje,
Klęski żywiołowe są zapowiadane
I trwa ostrzeżenie przed huraganem.

Orbanizacja
Rozmontowana jest demokracja,
Wciąż dokonuje się orbanizacja,
Zaś pani Le Pan i przyjaciele,
Gremialnie pragną pognębić Brukselę.

Katastrofa
Gdy my o Polskim Ładzie ciągle gadu gadu,
Polski Ład się sprowadził do polskiego nieładu,
Swojej znanej odzywki Grek Zorba nie cofa,
O jaka piękna jest to katastrofa.

Pinokio
Gdy Pinokio kłamie, nos mu się wydłuża,
Dla Morawieckiego też jest szansa duża,
On często kłamie, gdy zabiera głos,
Będzie miał od Pinokia znacznie dłuższy nos.

Bez pilota
Czy trwa obecnie nasz odlot czy przylot,
I czy rzeczywiście leci z nami pilot,
Na szczerą odpowiedź przyszła mi ochota,
Że my lecimy całkiem bez pilota.

Wybór
Ja polityczne dziś spełniam wymogi,
Wolę barszcz ukraiński niż ruskie pierogi.

Ład
Zachwycimy cały świat,
Wprowadzimy Polski Ład,
Zorbanizujemy kraj,
Ty, Brukselo, forsę daj.

25.02.2022.

KRONIKA WOJENNA

Hasło
Chociaż to dla nich nie był raj,
Szczerze kochają własny kraj,
I w tym zapewne tkwi przyczyna,
Że szcze nie zmerła Ukraina.

Uczucia
Wobec Ukraińców uczucia najszczersze
Pragnę wyrazić tym krótkim wierszem,
Niech z tarczą wrócą, nie na tarczy,
Niech poświęcenia im wystarczy.

Pas
Putin ma teraz trudny czas,
Bo odebrano mu czarny pas,
On to prawdziwy dopust boży,
Tym pasem warto mu przyłożyć.

Dyktator
Pokazuję tym utworem,
Że Putin jest dyktatorem,
I daje upust swej zbrodniczej złości
Wobec bezbronnej cywilnej ludności.

Krew, pot i łzy
Spełniły się najgorsze sny,
Zapanowały krew, pot i łzy,
Krwiożerczy zapał w Putinie się budzi,
Szuka faszystów wśród zwyczajnych ludzi.

Odwaga
Putin mięśnie napina,
Broni się Ukraina,
Z bezprzykładną odwagą,
Pod narodową flagą.

Katastrofa
Przed katastrofą nikt się nie uchroni,
Gdyby Putin użył atomowej broni,
Tego stanu rzeczy możliwa jest data,
Był świat i nagle nie będzie świata.

Imiennik
Szybko się toczy wojenna machina
Dyktatora Adolfa Putina,
Dlaczego Adolfa, z praktyki wynika,
Że pragnie naśladować swego imiennika.

Mity
Na tapecie siły zbrojne,
Putin dziś rozpoczął wojnę,
Mocarstwowe mity wskrzesza
Putinowska III Rzesza.

Imię
Agresję rozpoczął w zimie,
Zasłużył na nowe imię,
Taka odmiana jest sprawiedliwa,
Niech Adolf Putin teraz się nazywa.

Awans
Dziś Zełenskiego mamy erę,
Z szołmena stał się bohaterem,
Przed napastnikiem się nie chowa,
I bohatersko broni Kijowa.

Lont
Ten wiersz jest formą obrony,
Bo lont już zapalony,
Szanse pokoju są coraz bledsze,
Czy świat niedługo wyleci w powietrze?

Baraże
Nie będzie żadnych baraży
Z udziałem rosyjskich piłkarzy,
Przez dyktatora znaleźli się w matni,
To teraz bardzo długo już posiedzą w szatni.

Chwała
Ta opresja kiedyś minie,
A więc chwała Ukrainie,
Ma pełne poparcie świata,
Bo cały świat się z nią brata.

Flaga
Dziś Ukraińcy, dzięki odwadze,
Są wierni swojej narodowej fladze,
Wytrwale walczą z przeciwników rzeszą,
A białej flagi nigdy nie wywieszą.

Wrogowie
Na Ukrainę napadł zdradziecko,
Dla niego jest wrogiem kobieta i dziecko,
Władimir Putin postąpił niegodnie,
Odpowie kiedyś za wojenne zbrodnie.

12.03.2022.

DZIEJĄ SIĘ DZIEJE

Lanie wody
Niech brak opadów ich nie poruszy,
Niech się rolnicy nie boją suszy,
Bo premier taką już ma urodę,
Że nieustannie on leje wodę.

Muskuły
Dopóki Ziobro pręży muskuły,
Unia porzuca wszelkie skrupuły,
Na tym więc polega bieda,
Że nam Bruksela forsy nie da.

Interes
Prezes pojechał do Kijowa,
Lecz jego intencja była krajowa,
On chce doczekać takiej pory,
Żeby krajowe wygrać wybory.

Obyczaj wirusa
Czy rząd zasłużył na oklaski,
Że już nie musimy nosić maski,
Czy wirus zmieni swoje obyczaje
I zapowiada: ja się przyczaję.

Twarz
Oto luzu troszeczkę,
Zdejmujemy maseczkę,
Spojrzeć w lustro szansę masz,
Sprawdź czy zachowałeś twarz.

Powróci
Wirus pamięta o własnej obronie,
Szanse są po mojej stronie,
I hołdując medycznej nauce,
Ja przeczekam i jeszcze powrócę.

Rzekome zasługi
Humanitarnych trzymając się bodźców,
Obywatele wspierają uchodźców,
Propaganda rządu to jest zwykła blaga,
Gdy mówi, że to on najbardziej pomaga.

Odmiana
Przyglądałem się tej sprawie,
Miał być drugi Budapeszt w Warszawie,
Lecz się sytuacja wyjaśniła wreszcie,
Teraz będzie druga Moskwa w Budapeszcie.

Wniosek
Powstał węgierski zaścianek,
Orban to już nie bratanek,
Wniosek się nasuwa rzewny,
Nawet nie daleki krewny.

Pomoc
Rząd mówi Ukrainie: chwała,
Naszą wydatną pomoc dostała,
Jednak pomocą się nie trudzi,
Pomoc nadeszła od zwykłych ludzi.

Wojna
Prezes Kaczyński srogą ma minę,
Na pewno groźna jest wojna z Putinem,
Kiedyś się skończy, lecz o to mniejsza,
To wojna z Tuskiem jest dziś najważniejsza.

Podróż
Niepokój w NATO wywołał duży
Kaczyński podczas kijowskiej podróży,
Być za granicą, skąd to mu się wzięło,
Lepiej niech z kotem ogląda rodeo.

Rada
Radykalizmem władza nie gardzi,
Wobec Putina musimy być twardzi,
Podczas gdy innym służymy tą radą,
To tiry na wschód wciąż jadą i jadą.

Płyniemy
Pomoc Ukrainie doszła do momentu,
Kiedy się g…o czepiło okrętu,
Okręt wolontariuszy stanowi dziś front,
A do okrętu doczepił się rząd,
I mówi: rodacy, co złego to nie my,
Chwała Ukrainie, z pomocą płyniemy.

Wina
Od Otwocka do Pułtuska
Dominuje wina Tuska,
I w argumenty zbrojna
Trwa polsko-polska wojna.

2.04.2022.

W CENTRUM UWAGI

Partyjka
Ziobro się z władzą nie rozstaje,

To on faktycznie rządzi krajem,
Taki stan rzeczy jest brzemienny w skutkach,
Choć jego partyjka jest bardzo malutka.

Inflacja
Skutek inflacji w wysokiej jest cenie,
Ona dziurawi nasze kieszenie,
Na finansowych skupia się frontach,
Sięga do portfela, dewastuje konta.

Ratlerek
Partyjka Ziobry wyszła przed szereg,
I zachowuje się jak ratlerek,
Lecz do jej sukcesu droga daleka,
Bo jest malutka, choć głośno szczeka.

Brat
Mówi nasz premier do pana Orbana:
Twoja kampania jest dzisiaj wygrana,
Nasza przyjaźń jest nadal wiodącym tematem,
Ty nie jesteś bratankiem, ty mi jesteś bratem.

Nauka
Byli Francuzi nam wdzięczni wielce,
Żeśmy ich nauczyli, jak się je widelcem,
Teraz się uczą od nas francuscy partnerzy,
Jak dzisiaj politykę uprawiać należy.

Marne sankcje
Mówi Europa: sława Ukrainie,
A rosyjski węgiel wciąż płynie i płynie,
Uchwalono sankcje już nie jeden raz,
A z Rosji płynie wciąż ropa i gaz.

Śmiech Putina
Obserwatorzy zachodzą w głowę,
Dlaczego sankcje nie są surowe,
Poskromić Putina mieli nadzieję,
Tymczasem Putin się z nich śmieje.

Kłamcy
Telewizja Kurskiego to zawsze i wszędzie
Kłamała, kłamie i kłamać będzie,
Jej pracownikom tylko kłamstwo w głowie,
Nawet przez pomyłkę nikt prawdy nie powie.

Druga Norymberga
Putin wojennym jest zbrodniarzem,
Wolny świat kiedyś go ukarze,
Po przejściu wojennej burzy

Znów Norymberga się powtórzy.

Bohater
Zełeński jest bohaterem,
Zyskał on uznanie szczere,
Zwycięstwo jest jego tematem,
O nim rozmawia z całym światem.

Diagnoza
Głośniej od rakiet, głośniej od bomb,
Oko za oko, ząb za ząb,
Bestialskich czynów świat nie zapomina,
I nie umarła jeszcze Ukraina.

Rymowanka
Czerwona kalina,
Wolna Ukraina,
W człowieczej rodzinie
Sława Ukrainie.

Zza krat
Dzisiaj w świecie jest na fali
Wielkoruski imperializm,
Kto atakuje dziś wolny świat,
Będzie go kiedyś oglądał zza krat.

Wybuchowe parówki
Granice absurdu zapewne wytycza
Sławna parówka Macierewicza,
Który badał zamach zadziwiając świat
Już od ponad dwunastu lat.

Wybór
My nie będziemy finansowym rajem,
Bo nam Bruksela forsy nie daje,
Władze pieniędzy bowiem nie zgarną,
Wolą mieć Izbę Dyscyplinarną.

Ponura sprawa
Się polityczna toczy gra,
Wojna polsko-polska trwa,
Choć jak dotychczas jest bezkrwawa,
To i tak ponura sprawa.

22.04.2022.

NA MARGINESIE

Ogon
Ziobro nie chce być tylko tłem,

On jest jak ogon, który macha psem,
Lecz tego stanu nastąpi kres,
W końcu się wścieknie PIS czyli pies.

Wiosną

Oto są nasze finanse wiosną,
Ręce opadają, kiedy stopy rosną.

Na kanapie

Stawiają się ziobryści,
Z walki czerpią korzyści,
Choć na politycznej mapie
Na jednej się mieszczą kanapie.

Banda

Wciąż szczuje Kurski i jego banda,
To nienawistna jest propaganda,
To szkalowanie firmuje władza,
Bo opozycja władzy przeszkadza.

Pyskówka

W sejmie nie liczmy na czułe słówka,
Bo dominuje zwykła pyskówka,
Bo pojawiają się na mównicy
Głównie zaciekli nienawistnicy.

Godło

To godła PIS-u główne konkrety,
Kot Kaczyńskiego na tle kuwety.

Łaskawy los

Los dla uchodźców jest łaskawy,
Bo doświadczyli dobrej sprawy,
Bo pozytywny znaleziono sposób,
By pomóc ponad trzem milionom osób.

Składki

Ziobryści taki pomysł powzięli,
Żeby nie płacić składki Brukseli,
Taką jej finansową wymierzą pokutę,
Sądzą, że Unia stanie się bankrutem.

Natura

Nie jest to wina niczyja,
Że Morawiecki wciąż z prawdą się mija,
Bo rzeczywistość bywa ponura,
Kłamstwo to jego druga natura.

Lotnisko

Zasiadł Horała w lotniczym urzędzie,

Nowego lotniska to raczej nie będzie,
On jednak losy firmuje łaskawe,
Bo w Baranowie będzie kosił trawę.

7.05.2022.

WINA

Tęga głowa
Janusz Kowalski wymaga respektu,
Jest bowiem z niego tytan intelektu,
Zachodzić w głowę to jego praca,
Niestety, później z niej długo nie wraca.

Na rękę
Choć mniej nas łączy, więcej dzieli,
Warszawa pójdzie na rękę Brukseli,
Kiedy się zastosuje do naszych zwyczajów,
Przyłączymy Unię do naszego kraju.

Winien
To przeświadczenie drąży mi mózg,
Wszystkiemu winien jest Donald Tusk,
Od dawna Putina jest przyjacielem,
A od Warszawy Tusk woli Brukselę.

Limuzyna
Budowniczowie, to dla was oklaski,
Odbudujecie przecież Pałac Saski,
Zostały podjęte już stosowne czyny,
Na początek kupiono dla was limuzyny.

Gryzie
Papież Franciszek światu przypomina,
Że NATO szczeka pod drzwiami Putina,
Gdy tę sytuację poddać analizie,
To NATO szczeka, za to Putin gryzie.

Królik
Królik uzyskał rządową posadę,
Liczne grono osób będzie temu rade,
Bo wielka korzyść z tego wynika,
Dla krewnych oraz znajomych królika.

14.05.2022.

UROKI PÓŹNEJ JESIENI
(fraszki do „Kuriera Uniwersytetu Trzeciego Wieku”)

Fale
Pragnę przekazać uwagę doniosłą,
Nigdy nie jest za późno na późną dorosłość,
Gdy się spotykamy w uczelnianych salach,
Wtedy nadajemy na tych samych falach.

Długa jesień
Taka mnie od uczelni spotkała przysługa,
Że moja jesień życia będzie bardzo długa,
Będzie pozbawiona złości i zawiści,
I będzie pełna kolorowych liści.

Relacje
Słuchacz spisuje się dzielnie,
Kiedy popiera własną uczelnię,
Bo mówią ludzie i mają rację,
Że międzyludzkie tworzy relacje.

Dawid
Na pewno wam się ta wiadomość przyda,
Że nasza uczelnia stoi przy Dawida,
Bo koleżanki stwierdzą i koledzy,
Że Dawid wygrał z Goliatem niewiedzy.

Wiara
Czas skupić się dzisiaj na tym odkryciu,
Niektórzy wierzą w życie po życiu,
A ja ci radzę, uwierz człowieku
W Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Duch
Mówisz stanowczo frajerze,
A ja to w duchy nie wierzę,
Powiem ci jedno, mój druhu,
Ja cię podniosę na duchu,
Niech duch wspólnoty się zbudzi
Na studiach dojrzałych ludzi.

Zdrowie
W UTW każdy ci powie,
Że studiowanie to samo zdrowie,
Intelektualny ono wspiera ruch,
A w zdrowym ciele bywa zdrowy duch.

Sentyment
Kiedy z kłopotów zmagam się ogromem,
Uczelnia się stała moim drugim domem,
Spotka się ze zrozumieniem oraz sentymentem
Dojrzały student z dojrzałym studentem.

Więzi
To należy uznać za stwierdzenie święte,
Student studentowi życzliwym studentem,
Animozje trzeba trzymać na uwięzi,
Rozkwitają za to międzyludzkie więzi.

Dobrostan
W UTW życzę i pani i panu,
By doświadczyli dobrostanu,
Którego milowe słupy
To przynależność do grupy.

Długowieczność
W naszej uczelni są szanse duże,
By jesień życia trwała jak najdłużej,
Optymistycznego stanu stara się obrońca,
Aby nasza dorosłość istniała bez końca.

Budowanie
UTW przyznać należy rację,
On wciąż buduje dobre relacje,
Przed tym problemem on nie ucieka,
Wie, że są ważne w życiu człowieka.

Uczucia
Życiowych chce recept i odpowiedzi
Każdy, kto na wykładach siedzi,
Naszych stosunków szerokie są ramy,
My się też lubimy, a nawet kochamy.

Lubimy się
Zgłębiamy wiedzy tajniki
I mamy świetne wyniki,
Niech udowodnią te rymy,
Że się też bardzo lubimy.

Wspólnota
W UTW nie jestem sam,
Bowiem we wspólnocie trwam,
To założenie nie jest głupie,
By zadbać o relacje w grupie.

Trzeci wiek
W UTW czas szybko zleci,
Przeżyjemy w nim wiek trzeci,
Ale twierdzę nie na żarty,
Przeżyjemy też wiek czwarty.

28.05.2022.

Z PLACU BOJU

Rodzina
PIS nam ostatnio przypomina,
Czym tradycyjna jest rodzina,
Definicji rodziny dziś nastąpił zwrot,
To jest stary kawaler oraz jego kot.

Całusy
Prezes dżentelmena posiada zalety,
Często po rękach całuje kobiety,
Zdecydowała jego myśl bystra,
Z rozpędu chciał całować pewnego ministra.

Drożyzna
Dzisiaj każdy obserwator przyzna,
Że u nas w kraju szaleje drożyzna,
Gdy zapytacie czyja to wina,
To oczywiście Tuska i Putina.

Drogi Prezes
Popularności spełniając wymogi,
Wiemy, że Prezes jest nam bardzo drogi,
Na niskie ceny stracicie nadzieje,
Prezes jest drogi, więc wszystko drożeje.

Model
Nie bez wyraźnie widocznej przyczyny
Dostrzegam nowy model rodziny,
Mąż, żona i dzieci gromadka,
A na dodatek jeszcze sąsiadka.

Płyniemy
W dobie politycznego zamętu
Się przysłowiowe g…o czepiło okrętu,
Ziobro nie wykazuje najmniejszej tremy,
I do Kaczyńskiego mówi: płyniemy.

Cele europosła
Europoseł PIS-u wyraźne ma cele,
Choć siedzi w Brukseli, szkaluje Brukselę,
Według niego jesteśmy oblężoną twierdzą,
Lecz unijne pieniądze jakoś mu nie śmierdzą.

Szampan
Ta sytuacja jest dobrze znana,
Putin z Orbanem piją szampana,
Bilateralne dowiodły rozmowy,
Że im ten szampan uderzył do głowy.

Koń
To starożytność nam przypomina,
Orban jest koniem trojańskim Putina,
Chociaż nie jestem po jego stronie,
Nie będę przecież kopał się z koniem.

Car
Putin jest współczesnym carem,
Świat ponosi bolesną ofiarę,
On nie pamiętać o tym się stara,
Jakie były losy ostatniego cara.

Ceny
Pamiętajmy o wiośnie,
Wiosną wszystko rośnie,
Wszystko rosnąć będzie,
Ceny w pierwszym rzędzie.

Pies i ogon
O polityce to tylko wiem,
Że ogon często macha psem,
To jest, niestety, nieustalone,
Kiedy pies wreszcie machnie ogonem.

Ochrona
Nic Kaczyńskiemu złego się nie zdarzy,
Bo go wcale nie widać w tłumie ochroniarzy,
Podczas demonstracji nie uległ nikomu,
80 radiowozów strzegło jego domu.

Kumpel
Glapiński może się szczycić sukcesem,
Że z woli Prezesa znów stał się prezesem,
Chociaż mu szkodzi z inflacją afera,
To kumpel kumpla niezmiennie popiera.

Przed wyborami
Obecne czasy nie są ponure,
Mamy czternastą emeryturę,
Władza się w hojnych lubuje gestach,
Przed wyborami będzie dwudziesta.

4.06.2022.

NA PUBLICZNEJ SCENIE

Niedobry układ
Nie będziemy, niestety, finansowym rajem,
Albowiem nam Unia milionów nie daje,
I będzie tak działał ten układ niedobry,

Dopóki kraj będzie pod rządami Ziobry.

Najdroższy minister
Minister Ziobro – prawicy nadzieja,
Jest on najdroższym ministrem w dziejach,
On wobec Unii jest taki twardy,
Że on kosztuje Polskę miliardy.

Zarysy
Polityki rządu dostrzegam zarysy,
Będzie węgiel na kartki, a chrust na zapisy.

Kamienie
Kolejną z Unią podjęto rozmowę,
Ona nam wyznaczyła kamienie milowe,
Zdania przeciwników ja sobie nie cenię,
Że to są u szyi młyńskie kamienie.

Himalaista
Wciąż z bezkarności pan Suski korzysta,
To już nie taternik, lecz himalaista,
Bo to przewyższa jego liczne cnoty,
Że zdobył Himalaje zwyczajnej głupoty.

Doniosła chwila
To dla Kaczyńskiego jest chwila doniosła,
Ludzie skandują: Jarosław, Jarosław,
Prezes nie szczędzi obietnic i porad,
By przed wyborami zdobyć elektorat.

Obiecanki
Słyszy się głosy partyjnych mądrali,
Aleśmy ludziom naobiecywali,
I przewidywań słychać nutkę rzewną,
Że zwyciężymy – czy aby na pewno?

Zwyciężymy
W politycznym boju kto kogo pokona,
Liczy się tylko ta zwycięska strona,
Nikt nie osiągnie wyborczej zdobyczy,
Tylko dlatego, że on głośno krzyczy.

Jest dobrze
Rośnie inflacja i rosną ceny,
Rządząca władza nie traci weny,
Że ze wszystkim jest dobrze przekazywać chce,
Dlaczego jest dobrze, jeśli jest tak źle?

Rejestr
Dziś rozpatrujemy wciąż

Krajowy rejestr wszystkich ciąż,
Jest czas spełnienia innych warunków,
Następny będzie rejestr stosunków.

Bieda

Pani Ursula von der Leyen
Miliardów euro Polsce nie daje,
I w tym się cała zwiera bieda,
Że nie wiadomo, da czy nie da.

Bez pokrycia

Rząd narodowi nie ułatwia życia,
Wprowadza pieniądze całkiem bez pokrycia,
W sprawie finansów zasłużył na dwóję,
Nie ma pieniędzy, to się dodrukuje.

Kłopot

Ta myśl urasta do rangi cnoty,
Adam Glapiński na wszelkie kłopoty,
Na to oświadczenie mam jednak ochotę,
Adam Glapiński sam jest kłopotem.

2.07.2022.

MOJE OBSERWATORIUM

Długi nos

Jeździ po kraju partyjna wierchuszka,
Z wydatnym udziałem p. Mateuszka,
Który gdy kłamie, zabierając głos,
To jak u Pinokia ma długi nos.

Wice

Pan Prezes swojej publice
Opowiada sprośne wice,
Przy rechocie sali planuje zabawę,
Że raz będzie Zosią, a raz Władysławem.

Liczny rząd

Powiada rządowy strateg,
Ministrów ci u nas dostatek,
Stosownie do tego poglądu
Jest 107 członków rządu.

Całus

Kiedy widzę p. Tuska,
Chętnie dałbym mu całuska,
Tym się od politycznych odróżniam rywali,
Oni pocałunek śmierci chętnie by mu dali.

Wódz
Glapiński ze srogą miną
Pożary gasi benzyną,
Zna go z tego Europa,
Indiański wódz Wielka Stopa.

Jastrząb
Rzecze Glapiński: ja was pognębię,
Ja przecież groźnym jestem jastrzębiem,
Spełni się raczej pomysł szalony,
Że nas rozdziobią kruki i wrony.

Makulatura
I ceny, i inflacja w górę,
Banknoty stanowią dziś makulaturę,
Rząd postępuje w sposób twardy,
Dodrukowuje kolejne miliardy.

Tanie euro
Prezes z rodaka robi idiotę,
Niemieckie euro ceni na 3 złote,
W tym stanie rzeczy niech nie będzie głupi,
Niech jedzie do Niemiec i euro wykupi.

Dzwon
Błaszczakowi bije dzisiaj dzwon,
Trwa bowiem walka o Prezesa tron,
Przed wyborami inną widzę drogę,
Że to jest jednak tylko dzwon na trwogę.

Plemiona
Oto jest sytuacja na bitewnym froncie,
Dwa wrogie plemiona są na horyzoncie,
Żadnemu nie brakuje oręża,
I każde mówi, że ono zwycięża.

Rechot
Prezes Kaczyński jest bardzo uparty,
Uparcie serwuje obrzydliwe żarty,
Sala na te żarty ma wielką ochotę,
Reaguje na nie obleśnym rechotem.

Węgiel
Nasze dzielne władze, powiedzcie, dlaczego
Brakuje ostatnio węgla kamiennego.
Kompetentne władze są niezwykle dzielne,
Chętnie wmurowują kamienie węgielne.

Draka
Prezes uprawia przedwyborcze harce,

Opowiada, jak dobrze będzie w gospodarce,
Jego indolencji to jawna oznaka,
To nie gospodarka, ale gospodraka.

Krok

Zasłynął Prezes ze wspaniałych wyników,
Kilka kroków wyprzedza innych polityków,
Na tę sytuację spoglądając z boku,
Można powiedzieć, że jest mocny w kroku.

6.08.2022.

MOIM ZDANIEM

Domy

PIS sukcesów jest łakomy,
Obiecywał szklane domy,
One pozostają niespełnionym snem,
Będą raczej chaty ocieplane mchem.

Na 200 lat

Dowiedział się zdziwiony świat,
Że węgla mamy na 200 lat,
Chociaż zabrzmiało to wspaniale,
To się okazało, że nie ma go wcale.

Prawie nie ma

Ceny węgla są szalone,
3000 złotych płacimy za tonę,
Pamiętajmy o tych problemach,
Bo i tak go prawie nie ma.

Czarne złoto

To jedno dzisiaj przyznaję z ochotą,
Bardzo liczyłem na czarne złoto,
Ale się politycznej nie poddam intrydze,
Bo dziś czarne złoto to ja czarno widzę.

Leży

Mówi Premier, mili moi,
Cała Polska węglem stoi,
A ja dodam, bądźmy szczerzy,
Ona raczej całkiem leży.

Gest

W kraju trwa węglowa wojna,
A sytuacja jest niespokojna,
Władza ma szeroki gest,
Choć węgla nie ma, to twierdzi że jest.

Lotnisko
Z portem lotniczym to jest głupia sprawa,
Bo w Baranowie nadal rośnie trawa,
No i na oczach zdziwionego świata,
Będzie tak rosła jeszcze długie lata.

Poparcie
Jak to obliczył pewien docent,
Ziobrę popiera 0,7 procent,
Lecz każdy rodak go zapamięta,
Bo władzę dzierży w 100 procentach.

Uchwalą
Nasz sejm na dobrą sprawę,
Uchwali każdą ustawę,
PIS słynie bowiem z uruchamiania
Własnej maszynki do głosowania.

Pupilek
Do dobrobytu pokonam drogę,
Bo ja Obajtek co wszystko mogę,
I o kolejnych myślę sukcesach,
Ponieważ jestem pupilkiem Prezesa.

Znowu wirus
Znów epidemia na zdrowotnym froncie,
Bo znowu wirus jest na horyzoncie,
Do destrukcyjnej roboty jest gotów,
Jakby nam mało było kłopotów.

Błotem
Polsko-polska wojna trwa,
Jej argumenty sięgają dna,
A obie strony zdradzają ochotę,
By się wzajemnie obrzucać błotem.

Skrajność
Dokonania Czarnka bywają koszmarne,
Ja je w niniejszym wierszyku ogarnę,
Jego podręcznik prawdy nie wzbogaci,
Prawicowy obraz w swej skrajnej postaci.

Przyjdzie gajowy
Dziś Morawiecki spiera się z Ziobrą,
Który dla Polski lepiej czyni dobro,
Demagogicznej używając broni,
W końcu przyjdzie gajowy i obu przegoni.

13.08.2022.

MAGAZYN AKTUALNOŚCI

Strzelec
Z grubego działa Prezes strzela,
Aż przestraszyła się Bruksela,
Ale to nie był zwycięski zwrot,
Bo Prezes strzelił kulą w płot.

A węgiel płynie
Węgiel kamienny Polsce sprzedany
Płynie przez morza i oceany,
Lecz płynie wolno, z tego powodu
Wkrótce zmienimy się w sople lodu.

Dyrektywa
Przyszła dyrektywa prosto z Żoliborza,
By węgiel kamienny sprowadzić zza morza,
Nasz rząd zasługuje wyłącznie na dwóję,
Kamienie węgielne tylko preferuje.

Jak żona Cezara
Jeżdżą politycy od miasta do miasta,
Na męża stanu żaden nie wyrasta,
Choć przeświadczenie wywołać się stara,
Że jego wzorem jest żona Cezara.

Podzięka
Poszedł poseł na wojenkę,
Na moją liczy podziękę,
Lecz z niej wcale nie skorzysta,
Bo ja jestem pacyfista.

Rodzina
W naszej polskiej rodzinie
Antagonizm nie przeminie,
Domownicy twierdzą gniewni:
Winni są ubodzy krewni.

Cudów nie ma
Rzekł uczciwy polityk do ciemnego ludu,
Oczekujecie ode mnie cudu,
Lecz chociaż grozi mi anatema,
Powiem wam szczerze, że cudów nie ma.

Godzina próby
Nadeszła godzina próby,
Bruksela chce naszej zguby,
Ale myśmy się też zacięli,
I chcemy zguby Brukseli.
Tylko drogą polexitu

Dojdziemy do dobrobytu.

W łyżce wody
Prezes wyskoczył jak Filip z konopi,
I opozycję permanentnie topi,
Jest przeświadczony, że ma powody,
Aby utopić ją w łyżce wody.

Klimat
Czy to zimą, czy to latem
Borykamy się z klimatem,
Przykład, proszę uprzejmie,
To fatalny klimat w sejmie.

Kłamstwo
Władza się przed żadnym kłamstwem nie cofa,
Ekologiczna to jest katastrofa,
I z każdym kłamstwem jeździ po kraju,
Prawdziwa klęska nieurodzaju.

Śnięte ryby
To jest zdarzenie dla mnie niepojęte,
Że grube ryby też bywają śnięte,
Że taka ryba rządowa i gruba
Nie przewiduje, że spotka ją zguba.

Zorba
Rzekł Zorba o naszej gospodarce:
Politycy dziwne uprawiają harce.
Tego stwierdzenia on nie wycofa,
O jaka piękna jest to katastrofa.

Kampania
Nasi politycy ulegają manii,
Wciąż o wyborczej myślą kampanii,
I kampanijny wykonują gest,
Bo choć nie ma kampanii, to ona już jest.

Nierząd
Nie zgadzam się z poglądem,
Że Polska stoi nierządem,
Jest gorzej, bądźmy szczerzy,
Nie stoi, ale leży.

Ciemne tumany
Jak fale na wzburzonym morzu
Jest życie PIS-u na Żoliborzu,
Są tam tajfuny i huragany,
Lecz przede wszystkim ciemne tumany.

3.09.2022.

POLITYCZNE WIEŚCI

Nowe zadania

Nie szczyci się Kurski kolejnym sukcesem,
Z woli Prezesa już nie jest prezesem,
Lecz choć go cechuje moralna ohyda,
Do nowych zadań na pewno się przyda.

Dymisja Kurskiego

Jego dymisja w końcu się ziści,
Był siewcą kłamstwa i nienawiści,
Choć jednak na to wskazuje wszystko,
Obejmie inne ważne stanowisko.

Nie zapłacą

Niemcy są winni wiadomo za co,
Za drugą wojnę Polsce nie zapłacą,
Zaskarżyć chcą ponoć Polskę i Litwę,
Za pod Grunwaldem przegraną bitwę.

Zapalenie opon

Jest do tego pomysłu Prezes zapalony,
By palić wszystko, byle nie opony,
Pewnie przyszło mu do głowy
Zapalenie opon mózgowych.

Chóry gospodyń

Gospodyń wiejskich witają go chóry,
I wygaduje coraz większe bzdury,
O kogo chodzi, zgadnijcie sami,
O Kaczyńskiego przed wyborami.

Za 200 lat

Z tej wiadomości jestem bardzo rad,
Że węgla w Polsce jest na 200 lat,
Choć tak naprawdę, i na wsi, i w mieście,
To węgiel w Polsce będzie za lat 200.

Objazd

W kalendarzu jesień, w sercu ciągle maj,
Ponieważ Prezes objeżdża kraj,
To nową energię we mnie wykrzesa,
Bo ja mam zamiar objechać Prezesa.

W górę

Mógłbym powiedzieć radośnie,
Że stopa życiowa rośnie,
Ale mam wieści ponure,

Mknie stopa procentowa w górę.

Miał
Czym ja w zimie będę grzał,
Kot Prezesa mówi: miau,
Ale po chwili dorzuca,
Lecz będziesz miał chore płuca.

Kompleks
Nad Czarnka się głowię kompleksem,
Bo on ma problemy z seksem,
On się niezdrowo nie podnieci,
Bo wie, że to bocian przynosi dzieci.

Co rośnie
Glapiński stwierdził donośnie,
Że gospodarka wciąż rośnie,
Pogratulować mu weny,
Bo rosną wyłącznie ceny.

Do kabaretu
O finansowej polityce
Ciągle opowiada wice,
Więc przechodząc do konkretu,
Glapiński do kabaretu.

Rada
Na seksualne uświadamianie
Czarnek ma radę: idź precz szatanie.

Zabiegi
Do przedwyborczych sięgając porad,
Władza zabiega o elektorat,
I hojną przejawiając naturę
Da mu dwudziestą emeryturę.

Do Wisły
Prezes germańskiego gnębi cudzoziemca,
Przypomina Wandę, co nie chciała Niemca,
Aby ten przypadek stał się bardziej ścisły,
Powinien jeszcze Prezes rzucić się do Wisły.

24.09.2022.

DWA OBOZY WALCZĄ

Paradoks
Oto paradoks w bardzo wielkiej dawce,
Gdy czarna owca siedzi w oślej ławce,
Dojdzie do tego sytuacja nowa,

Kozłem ofiarnym bywa święta krowa.
Takie przynoszą nam dzisiaj odkrycia
Meandry naszego polskiego życia.

Wydatki wyborcze

Władze mają problem spory,
Jak wygrać najbliższe wybory,
By zaspokoić wzbogacenia żądze,
To nic nie warte rozdają pieniądze.

Kaznodzieja

By pozyskać naród, czyni starania,
W tym celu Prezes wygłasza kazania,
Lecz bez pokrycia jest jego nadzieja,
Bo nic nie warty jest to kaznodzieja.

Obiecanki

PIS raz nie wiadomo który,
Obiecuje nam złote góry,
Ale wyborca dziś nie jest głupi,
I żadnej takiej ściemy nie kupi.

Jazda

Jeździ pan Prezes po miastach i gminach,
O winie Tuska wszystkim przypomina,
Tusk także jeździ, i jak wieść niesie,
On dla odmiany jeździ po Prezesie.

Wojna

Nie chciała Niemca legendarna Wanda,
Nie chce też Niemca pisowska banda,
To moje myśli budzi niespokojne,
Z kim oni w końcu przewidują wojnę.

Wróg

Ta opozycja to są potwory,
Rzekł Prezes: oni sfałszują wybory
I poszukując wroga dookoła,
Korpus Ochrony Wyborów powoła.

Na koń

Donald Tusk przestrzega swoich obyczajów,
Na białym koniu powrócił do kraju.
Prezes ma także argumentów krocie,
Przyjechał bowiem na czarnym kocie.

W aptece

Zabrakło węgla, zaprzeczają spece,
On jest, bo można go kupić w aptece.

Ankieterzy
PIS chce nadal być u steru,
Ma on własnych ankieterów,
W obliczu wyborczego starcia
Windują w górę słupki poparcia.

Złoto
Każdy z nas przyzna z ochotą,
Że węgiel to jest czarne złoto,
Lecz się znajdziemy w wielkich kłopotach,
Kiedy cena węgla będzie w cenie złota.

Nie poleci
To Macierewicza jest sukces niemały,
Jego odznaczenie to jest Orzeł Biały,
Tego nie wymyślili najtęższi poeci,
Gdy otworzysz okno i tak nie poleci.

Hiena
To bohater doskonały,
Macierewicz Orzeł Biały,
Dowodzi publiczna arena,
Że raczej cmentarna hiena.

Profanacja
To jest krok Dudy nieuprawniony,
Smoleński kłamca został odznaczony,
Dziś Biały Orzeł jest już w mniejszej cenie,
Sprofanowano to odznaczenie.

Priorytet
Słychać Prezesa pogróżki,
Zaciera pulchne paluszki,
Mój priorytet się nie zmienia,
Wsadzić Tuska do więzienia.

15.10.2022.

PORCJA NOWYCH WIEŚCI

Wygramy
Mówi Kaczyński do pełnej sali,
Tak liczcie głosy, abyśmy wygrali,
My legalistom dmuchamy w kaszę,
Zwycięstwo w końcu musi być nasze.

Rozczarowanie
Rozczarowała mnie państwa głowa,
Gdy Macierewicza dzisiaj dekorował,
Naganne moralnie on przejawił gusta,

Nagrodził kłamcę, oszczercę, oszusta.

Temperatura
Jesteście rozpieszczeni, jesteście okropni,
Nie wystarczy wam w domu 17 stopni,
Tą temperaturą nas władze obdzielą,
Można by powiedzieć: zimny wychów cieląt.

Służby
Kto szanuje Nowogrodzką,
Jest spokojny dniem i nocką,
Lecz gdy dla niej nie jest dobry,
Dorwą go ludzie Wąsika i Ziobry.

Krótkowidz
Mogą widzieć moje oczy,
Że opozycja nam się jednoczy,
Ale przyznać się nie wstydzę,
Że ja jestem krótkowidzem.

Prognoza
Zbaw Polskę Jarosławie,
Niedługo Polskę zbawię,
Chociaż Tusk mi powiedział,
Że niedługo będę siedział.

Może remis
Walka wyborcza jest sprawiedliwa,
Kiedy Kaczyński wybory wygrywa,
On ich nie przegra, spokojna głowa,
Chyba żeby je zremisował.

Orkiestra
Ludowa kapela Prezesa witała,
Na Titanicu też orkiestra grała.

Jutro
To była odpowiednia pora,
By lepsze jutro było przedwczoraj,
Dziś nastąpiły lata chudsze,
Więc lepsze jutro będzie pojutrze.

Ochrona
Prezes bezpieczeństwa uzyskał gwarantów,
Kiedy go strzegło 200 policjantów,
Poznań się popisał opresyjną siłą,
60 samochodów Prezesa chroniło.

Zmiana
Od dziennikarzy opędzał się gestem,

Samolot czeka, zalatany jestem,
W Radzie Ministrów nastąpiły zmiany,
Marek Kuchciński znów jest zalatany.

Kompetencje
Nasze rządowe ekscelencje
Mają dość dziwne kompetencje,
Mają ogrodnika i mają piekarza,
A nawet perukarz także im się zdarza.

Patriota
Bąkiewicz patriotą zapewne być może,
Ale nie w biało-czerwonym kolorze,
Bo nie zapomni o pewnym szczególe,
By sobie uszyć brunatną koszulę.

Bez teki
Na swoim nowym rządowym urzędzie
Dworczyk ministrem bez teki będzie,
Dajcie powiedzieć za nim choć słówko,
Niech będzie chociaż ministrem z aktówką.

Posada
Glapiński o finansach ma pojęcie blade,
Dlatego należy mu zmienić posadę,
Będzie teraz pilnował gotówki
kasy oszczędności jakiejś podstawówki.

Kampania
Kaczyński odpowie na każde pytanie,
Jeśli je przed zebraniem do wglądu dostanie,
Chętnie też u swoich wyborców zagości,
Gdy mu wcześniej przedstawią listę obecności.

5.11.2022.

CO NOWEGO

Kożuch
Przy braku węgla w obliczu zimy
Wszyscy gremialnie się przeziębimy,
Lecz władza zadba o obywateli,
Każdemu talon na kożuch przydzieli.

I co z tego
To historia nie z tej ziemi,
Hejtowała Mała Emi,
Wyrządziła wiele złego,
A rządzący: i co z tego.

Termin
Nie mogę w to uwierzyć za nic,
Że węgiel płynie do nas z zagranic,
Bo mam wiadomość niezbyt radosną,
Że on przypłynie, ale późną wiosną.

Mech
Płynie węgiel, płynie
Ku polskiej krainie,
Lecz ja swoje wiem,
Dom ocieplę mchem.

Już było
Było naszą wielką narodową siłą,
Że lepsze jutro to już dawno było,
Lecz smutną wiadomość słyszy się wszędzie,
Że teraz jutra już wcale nie będzie.

Szansa
Sasin podrapał się po głowie,
Co by tu jeszcze spieprzyć, panowie,
Orzekła partyjna wierchuszka,
Wypieprz z posady pana Mateuszka.

Przepaść
Stać nad przepaścią to pech dla narodu,
On to ostatnio zrobił krok do przodu,
Lecz świadcząc pomoc w sposób doskonały,
Dziś kaczki ludziom będą chleb rzucały.

Minister
Rządowej Dworczyk zaznał opieki,
Bo będzie teraz ministrem bez teki,
Wyłania się z tego myśl bystra,
Że będzie teka, ale bez ministra.

Buldogi
Gryzą się buldogi stale pod dywanem,
Są one zaciekłe i nieprzejednane,
Twierdzą, że nie ma między nimi sprzeczki,
One zaś łagodne są jak owieczki.

Pantałyk
Trwają rozgrywki ważnych polityków,
Polityk polityka zbija z pantałyku,
To dla walk politycznych system doskonały,
Choć nie bardzo wiadomo, co to jest pantałyk.

Brunatny
O węglu brunatnym toczy się rozmowa,

Młodzież Wszechpolska go będzie kupować,
Chociaż nieustannie krzyczy o honorze,
Ona gustuje w brunatnym kolorze.

Ryczy

Opinia publiczna ze śmiechu ryczy,
Bo pan Kaczyński się przejęzyczył,
Twierdzi: przekonać nigdy się nie dałem,
Że czarne jest czarne, a białe jest białe.

Noe

Usprawniając gospodarkę
Kompletował Noe arkę,
Jednak ma niedobre wieści,
Kot Prezesa się nie zmieści.

Ściana

Jest sytuacja Polski groźna niesłychanie,
Bowiem znalazła się dzisiaj przy ścianie,
Na tym jednak nie koniec niedobrego dzieła,
Bo ściana jeszcze bardziej znów się przesunęła.

Dożywocie

Dziś Prezes wszystkich prezesów
Ma całe mnóstwo sukcesów,
Zna się na swojej robocie,
Więc nas skazał na swe dożywocie.

Po niemiecku

Dziś skupimy się na Tusku,
On mówi po polsku, a myśli po rusku,
To łatwo wytłumaczyć nawet dziecku,
Mówi po polsku, myśli po niemiecku.

26.11.2022.

KACZOR I DONALD

Gest

PIS jest z nienawiści chory,
Zamierza wygrać wybory,
Choć swoje szanse na sukces oblicza,
Tusk mu pokazuje gest Kozakiewicza.

Nie wybieli

Swym przekonaniom będziemy wierni,
Mimo że Czarnek wszystkich oczerni,
Strzeżmy poglądów obywateli,
Bo Bielan także ich nie wybieli.

Czarny koń
Na białym koniu przyjechał z Brukseli,
Koniem trojańskim go okrzyknęli,
Lecz niezależnie od bieżących sporów,
On będzie czarnym koniem wyborów.

Wiara
Mówi proboszcz i wikary,
Dajcie dowód swojej wiary,
Jeśli chcecie pójść do nieba,
To na PIS głosować trzeba.

Ględzi
Prezes wstąpił na mównicę,
Opowiada głupie wice,
Oczekujemy orędzi,
A Prezes ględzi i ględzi.

Czarnowidz
Rzeczywistość czarno widzę,
Czy ja jestem czarnowidzem?
To sprawia rządowa góra,
Rzeczywistość jest ponura.

Do końca
Końca jego kadencji nieznana jest data,
Kaczyński chce rządzić aż do końca świata,
A że są na to szanse dosyć duże,
To będzie rządzić o jeden dzień dłużej.

Walka
Jeden pan z rządu z drugim z rządu panem
Się nieustannie gryzą pod dywanem,
Kiedy wyjrzą spod dywanu,
To udają mężów stanu.

Potęga
Zbigniew Ziobro to potęga,
On po całą władzę sięga,
Choć wszechwładnego udał prominenta,
Poparcie dla niego nie sięga procenta.

Zero
Trwa konflikt premiera z wicepremierem,
Pan jesteś zerem i pan jesteś zerem,
Taka wypowiedź rozlega się szczera,
Wy obaj jesteście poniżej zera.

Nagie miecze
Się przedwyborcze ożywia zaplecze,

Kaczyński Tuskowi dał dwa nagie miecze,
Lecz niepewności cisną się słowa,
Bo Tusk tym samym mu się zrewanżował.

Kasa

Na Woronicza hejt i bluzg,
Jego przedmiotem jest Donald Tusk,
Żywią się hieny tuskową fobią,
Bo dzięki temu więcej zarobią.

Za ziobro

Znany rozbójnik doczekał chwili,
Że go za ziobro w końcu powiesili,
Pod pióro ciśnie się ta puenta,
Niechaj pań Ziobro to zapamięta.

3.12.2022.

POD CHOINKĘ

Prezenty

Osoby dla PIS-u zasłużone
Będą pod choinkę miały węgla tonę,
Ci co do PIS-u się nie przymilą,
Dostaną tylko po 20 kilo,
Gdy ktoś radosną kolędę zanuci,
Władza mu wiązkę chrustu dorzuci,
Kto w opozycji nadal będzie trwał,
To pod choinkę będzie miał miał.

Owca

Kontrola przed stajenką będzie doskonała,
Żeby się do niej czarna owca nie dostała,
Staną przed nią sprawdzeni fachowcy,
Którzy nie wpuszczą żadnej czarnej owcy.

Rządca

Rzeczywistość stajenki zejdzie na manowce,
Są w niej białe owieczki oraz czarne owce,
Krzyknie Kaczyński: ja nie jestem miękki,
Precz czarne owce z biblijnej stajenki.

Lista

Do stajenki przyszedł Prezes,
Aby uświetnić świąteczną imprezę,
To się niedobrze dla niego skończyło,
Na liście obecności Prezesa nie było.

Wizyta

Betlejemska stajenka chętnie cię zagości,

Jeżeli się znajdziesz na liście obecności,
Jest jeszcze jedna sprawa porządkowa,
Pytanie na kartce trzeba przygotować.

Po stronie Heroda
Wedle świątecznego wątka,
PIS jest po stronie dzieciątka,
Grono malkontentów doda,
Że jednak po stronie Heroda.

Drut
Dzisiaj przy stajence stanie drut kolczasty,
By do niej nie weszli Tusk, Biedroń, Czarzasty,
Sprawnie się rozmieści porządkowe siły,
By się podejrzane typy przy niej nie kręciły.

Ryby
Z rybami na Wigilię jest kłopot niemały,
Bo ostatnio ryby ponoć wyzdychały,
Na swych trucicieli nie złożą donosu,
Bo dzieci i ryby to nie mają głosu.

Spóźniony
Idzie biesiadnik ulicą,
Zaprawił się śliwowicą,
Niesie karpia i choinkę,
Lecz się spóźnił odrobinkę,
Bo niestety nie pamięta,
Że już przeminęły święta.

Stajenka
Taka jest świąteczna rzeczywistość nasza,
Że to nie stajenka, lecz stajnia Augiasza,
Ażeby świąteczne przywoływać wątki,
Przydałyby się świąteczne porządki.

Kolędnicy
Dla kolędników mam szczególne względy,
Kiedy nie fałszują śpiewając kolędy,
Aby je cechowała nieco inna miarka,
Niż ta, gdy hymn fałszowała pewna piosenkarka.

Żłoby
Na horyzoncie szopka,
Żłób chce się dorwać do żłobka,
Lecz się dostać nie może,
Leży w nim Dziecię Boże.

23.12.2022.

SPIS TREŚCI

Jan Zacharski – zdjęcie II
WSTĘP (Krzysztof Majer) 1

WYPISY Z CODZIENNOŚCI – WIERSZE 3
A buty cisną 3
Lewą marsz 3
Podsłuchiwacze 4
Pupilka 5
Błazenada 6
Pępek świata 7
Dwie fale 8
Druga wojna 9
Tłum Hamletów 9
Zwierzyniec wielkanocny 10
Odwetowa żałoba 11
Wątpliwa kariera 12
Niedorzecznik rządu 13
Pamiętna defilada 14
Kochani emeryci 15
Parę słów o rodzinie 15
Kamieni kupa 16
Szukając wroga 17
Mailowe szkalowanie 18
Festiwal nienawiści 19
Raj na ziemi 20
Afrykańskie lato 21
Noga do remontu 21
O polityce słów parę 22
Na kogo sika 23
Zwierzyniec 24
Mściciel 25
Gorące uczucia 25
Wągla ni ma 26
Recepta na wybory 27
Sondażowe wahadło 28
Przed świętami 29
Stajenka 30
Moje marzenia 31

ZDARZENIA I ZDERZENIA – FRASZKI
Co się wydarzyło 32
Wiatr historii 34
Kronika wojenna 36
Dzieją się dzieje 38
W centrum uwagi 39
Na marginesie 41
Wina 43
Uroki późnej jesieni 43

Z placu boju 46
Na publicznej scenie 47
Moje obserwatorium 49
Moim zdaniem 51
Magazyn aktualności 53
Polityczne wieści 55
Dwa obozy walczą 56
Porcja nowych wieści 58
Co nowego 60
Kaczor i Donald 62
Pod choinkę 64

Jan Zacharski na uroczystości – zdjęcia III
ZDJĘCIA (Andrzej Nawrot)

Stańczyk – błazen-filozof królów polskich w XVI w. na obrazie Jana Matejki (1862)

Wrocław, Muzeum Narodowe, 1.11.2022. (fot. Andrzej Nawrot)

Wrocław, Muzeum Panorama Racławicka, 1.11.2022. (fot. Andrzej Nawrot)

Wrocław, rocznica defilady 10. Dywizji WP, 26.05.2022. (fot. Andrzej Nawrot)

Wrocław, Jan Zacharski czyta wiersze na Placu Wolności, 26.05.2022. (fot. Andrzej Nawrot)

Wrocław, wieża Ratusza, 20.11.2022. (fot. Andrzej Nawrot)

Wydano staraniem
Związku Weteranów i Rezerwistów
Wojska Polskiego RP
Redakcja: kpt. (s) dr inż. Janusz Fuksa
st. chor. szt. (s) Andrzej Nawrot
Wydanie elektroniczne